Nr. 354 (z dod. por.). Dnia 23 grudnia. Sroda. Dnia 11 (23) grudnia 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 513.

NAJWYŻEJ USTANOWIONY,

pod prezydencją JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU.

SPECJALNY KOMITET.

Ofiary w pieniądzach, oddawane do dyspozycji pozostającego pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu specjalnego Komitetu do niesienia pomocy potrzebującym w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem, jak również deklaracje o chęci złożenia na rzecz potrzebujących ofiar w zbożu (w ziarnie i mące) przyjmują się w lokalu Gabinetu Jego Cesarskiej Mości przy moście Aniczkowa od godz. 10-ej zrana do 2-ej po południu, codziennie, z wyjątkiem dni, w których biura nie są czynne. Ofiary od niemiejscowych należy adresować: do Petersburga, do ustanowionego Najwyżej Specjalnego Komitetu, pozostającego pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu.

Najwyżej zatwierdzona d. 18 (30) listopada r. b. Loterja Dobroczynna na korzyść ludności, zamieszkałej w miejscowościach, dotkniętych nieurodzajem.

Dochód z tej loterji, zgodnie ze wskazówkami Najjaśniejszego Pana, obróconym być ma za pośrednictwem zakładów dobroczynnych wyłącznie tylko na cele dobroczynne dla ludności, zamieszkałej w miejscowościach Cesarstwa russkiego, dotkniętych klęską nieurodzaju.

Emisja biletów tej loterji odbywać się będzie na zasadzie Najwyżej w d. 18 (30) listopada 1891-go r. zatwierdzonego programu o Loterji Dobroczynnej.

Wszystkich biletów wypuszczonych będzie 1,200,000 serjami po 100 biletów każda, czyli 12,000 seryj od nr. 1 do nr. 12,000. Każdy bilet rozdzielony będzie na pięć oddzielnych części, czyli kuponów.

Cena biletu oznaczona została na rs. 5, kupon zaś na rs. 1. Właściciel biletu, na który padnie wygrana, otrzyma całą sumę wygraną; właściciel kuponu od biletu, na który padnie wygrana, otrzyma jedną piątą (1/5) część wygranej.

Liczba wygranych wynosi 2,928 na ogólną sumę rs. 1,200,000, a mianowicie:

1	wygrana	100,000 rs.	. . . . .	100,000 rs.
1	„	50,000 „	. . . . .	50,000 „
1	„	25,000 „	. . . . .	25,000 „
10	wygranych po	10,000 „	. . . . .	100,000 „
15	„	5,000 „	. . . . .	75,000 „
100	„	1,000 „	. . . . .	100,000 „
200	„	500 „	. . . . .	100,000 „
2,600	„	250 „	. . . . .	650,000 „
razem 2,928	wygranych na ogólną sumę		. .	1,200,000 „

O terminie mającego się odbyć losowania we właściwym czasie zrobione będą ogłoszenia.

Sprzedaż biletów i oddzielnych kuponów odbywać się będzie w Banku państwa, jego oddziałach i filjach, w oddziałach kasy oszczędności Banku w Petersburgu i Moskwie, w biurach zarządu pocztowo-telegraficznego i Czerwonego krzyża, w kasach stacyj dróg żelaznych, w bankach prywatnych, w domach bankierskich itd.

O dniu otwarcia sprzedaży biletów w każdem mieście ogłoszone będzie oddzielnie, łącznie z wymienieniem tych zakładów, w jakich rzeczona sprzedaż odbywać się będzie.

Komitet Loterji Dobroczynnej.

Petersburg
w listopadzie 1891.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, w wigilję Bożego Narodzenia, w kościołach tutejszych odprawione zostaną ostatnie roraty.

— Solenne nabożeństwa ku uczczeniu uroczystości Narodzenia Chrystusa Pana poprzedza, jak wiadomo, msza św., zaraz po jutrzni odprawiona, a pospolicie „pasterką" zwana. Kościół katolicki mszą tą pobudza wiernych do oddania Jezusowi Chrystusowi najgłębszej czci, zwłaszcza podczas konsekracji i podniesienia. Nazwa „pasterki" powstała ztąd, iż lud wierny, naśladując pasterzy, dla oddania czci Zbawicielowi, w stajence urodzonemu, na nią się zgromadza. Do niedawna jeszcze w świątyniach warszawskich zachowywano, przyjęty dotąd w kościołach wiejskich zwyczaj, iż pobożni na chórze podczas „pasterki" naśladowali głosy zwierząt i ptactwa, ażeby tym sposobem uzmysłowić zebranym otoczenie, pośród którego przyszedł na świat Jezus Chrystus.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Obdarzenie kanclerza Capriviego tytułem hrabiowskim, który w oczach wielkiego, płytkiego tłumu nie przestał być dotąd symbolem zaszczytnego wzbicia jednostki w górę społeczną, w oczach zaś nawet inteligencji pozostał do dziś jeszcze w braku lepszego środkiem zrównoważenia położonej zasługi, wywołało silny odgłos uznania w prasie niemieckiej.

Vossische Ztg. przypomina, że prasa postępowa Niemiec od początku oceniała kanclerza Capriviego bez uprzedzeń i żółci; nie stawiała mu zasadniczej opozycji ani utrudniała położenia wyjątkowo trudnego ze względu na gigantyczny cień, padający z Friedrichsruhe. Chętnie wtóruje też ona pochwałom wygłoszonym dlań w piątkowej mowie teltowskiej cesarza; hr. Caprivi okaże najwłaściwiej swą wdzięczność monarsze, śmiało i energicznie piętnując prądy, które uzna za szkodliwe dla państwa bez względu na ich początek. *Magdeburger Ztg.* przypomina, że po zawarciu traktatu z Anglją, który kolonjom niemieckim w Afryce wytknął ścisłe i bezpieczne granice, wyspę Helgoland przyniósł zaś państwu w dani, cesarz kanclerzowi swojemu ofiarował order Czarnego orła. Obecnie nastąpiło przyznanie mu tytułu hrabiowskiego, który Bismark otrzymał

IMPRESJONIZM,

(Dalszy ciąg.)

W *charakterze* tego, co się u nas pisze o sztuce, można odnaleźć dwa typy odpowiadające temu, z czego się czerpią wiadomości o niej, czy źródłem mądrości i erudycji autora będzie *Zeitschrift für bildende Künste,* lub *Allgemeine Kunst Chronik,* czy też wypuszczane od czasu do czasu przez francuzów estetyczne manifesty i encykliki lub artykuły paryzkich dzienników. Czasem można widzieć nagłą zmianę w opinjach, stylu i frazeologji tego samego estetyka—zmianę odpowiadającą temu, zkąd przypływa do niego nowa fala... nowych wyrazów.

Ci, co piszą pod wpływem niemców, okazują skłonność do systemów, do układania metod, do szukania początków kwestji u narodzin świata; ci, co robią krytykę pod wrażeniem francuzów, okazują więcej niezależności, śmiałości w frazesach, niezwracania uwagi na początek wielu rzeczy, są świetniejsi w stylu i zręczniejsi w łapaniu nowych wyrażeń. Jedni i drudzy schodzą się na wspólnym gruncie, jakim jest brak samodzielnych badań nad sztuką i nad naturą—i, co za tem idzie, brak zdań samodzielnych, któreby były czemś więcej, niż podstawianie terminów — wyrazów zamiast pojęć i rzeczy.

Pan Czesław Jankowski, krytyk *Słowa* i *Tygodnika ilustrowanego,* tak formułuje w tem ostatniem piśmie zasadę impresjonizmu:

> „w naturze jest kilka zasadniczych barw, których wzajemne oddziaływanie na siebie, zbliżenie, sąsiedztwo, wytwarza to, co nazywamy ogólnym kolorytem, wytwarza wreszcie istotne światło mniej lub więcej intensywne. Tylko, zatem, za pomocą jedynie kładzenia obok siebie bez żadnej przymieszki owych podstawowych, kardynalnych barw możemy otrzymać takie, jak w naturze światło, otrzymać możemy najdokładniejsze złudzenie natury samej."

Dalej, po wyliczeniu farb i gatunków płótna, używanych przez impresjonistów, p. Jankowski tak mówi o rezultacie stosowania tej metody:

> „Powstaje tedy malowidło, zblizka wyglądające jak chaos plam i plamek różnokolorowych, krzyczących, z których dopiero, po należytem oddaleniu się od obrazu, wyłania się w ogólnych zarysach to, co na swem płótnie artysta chciał wystawić."

Zdawałoby się, iż rezultat ten, odpowiadający temu, co *każdy* malarz stara się w obrazie osiągnąć, co zresztą jest konieczną właściwością każdego obrazu malowanego dekoracyjnie, odpowiednio do jego rozmiarów, zdawałoby się, że rezultat ten powinien zadowolnić i p. Jankowskiego i widzów. Tymczasem nieprawda! gdyż, jak mówi p. Jankowski:

> „Widz, nieprzygotowany na podobny eksperyment, parska śmiechem i odchodzi, nie zadając sobie nawet fatygi „zagłębienia się" w obraz. Powiada wręcz: „Ależ ja tego w naturze nigdy nie widziałem!" i tłumaczeń żadnych nie słucha. Panowie impresjoniści pocieszają się wtedy tem, że ów „profan" nie umie należycie „patrzeć" na naturę i dlatego mnóztwa subtelności nie widzi, które oni pochwycili wzrokiem artysty i na płótno przenieśli."

„Impresjoniści, podług p. Jankowskiego,

> „wmawiają w nas, że twarze bliźnich naszych są zbiegowiskiem zielonych, liljowych, któż wie jakich kolorów, zaś świat Boży stanowczo w jakiejś ultramarynowej pływa cieczy."

Lecz parę wierszy niżej p. Jankowski pisze:

> „Naturalnie, mówię tu o impresjonizmie przesadzonym, czystym, *à outrance,* który nam chcą narzucić apostołowie radykalnej reformy w malarstwie dotychczasowem. Tworzą oni poprostu dziwactwa."

Tu już p. Jank. wkracza na ulubione naszych publicystów pole sanitarne, odnajduje zły i dobry impresjonizm, i tak mówi o wpływie dodatnim tego kierunku:

> „Jeżeli atoli impresjonizm przejdzie tylko przez twórczość artysty, jako ze wszech miar szlachetny poryw ku ideałowi doskonałości w sztuce, jako chwalebne szukanie jeszcze innej drogi dla zaspokojenia wymagań, które sam sobie stawia, jako wreszcie uznanie zasady „czystości" barw w naturze, wtedy istotnie dodatnie tylko ślady na dziełach takiego artysty zostawi."

A dalej:

> „Impresjonizm, w karbach trzymany, dał im (obrazom p. Podkowińskiego) szczerość, czystość kolorytu i siłę niezwykłą światła."

Czyli, że impresjonizm umiarkowany, rodzaj „zdrowego postępu, pogodzonego z tradycją," jest owszem korzystny. W jakiej jednak proporcji należy do tego czegoś, o czem krytyk *Tygodnika* nie mówi, domieszać impresjonizm, tego czytelnik się nie dowiaduje, czuje jednak, że autor artykułu jest, mówiąc jego własnemi słowami, na „znanej, wązkiej granicy między szczytnością a śmiesznością." Propagowanie umiarkowania w sztuce, w tym objawie twórczości, który wtenczas tylko wydaje dzieła wielkie, jeżeli jest na ile tylko stać bezwzględnym, krańcowym i niczem niespętanym przejawem ludzkiej duszy — jest poprostu śmieszne.

Lecz mniejsza o to — idziemy dalej. W pół roku potem p. Jank. tak mówi, za Huysmans'em *o złym impresjonizmie,* który jakoby już przeminął we Francji a był

po wojnie r. 1866-go. Zaszczyt uznania spotykający hr. Capriviego, tem słuszniej i zasłużeniej go wieńczy, iż jawi się po długim okresie ścigających go z Friedrichsruhe podejrzeń i stawianych trudności, o których cesarz nie omieszkał wspomnieć z przekąsem w mowie, zwróconej do marszałka szlachty teltowskiej.

W tym tonie odbrzmiewa cała nieomal prasa niemiecka doniosły fakt uznania zasług półtorarocznej służby kanclerskiej hr. Capriviego, który zawarcie umowy kolonjalnej z Anglją i wytworzenie centralno-europejskiej ligi celnej musi uważać za równie wybitne objawy swej działalności politycznej, jak pracę około stopniowego wypleniania idei bismarkowskich z duszy społeczeństwa. Dla uprawy tych idei upadły kanclerz, który—jak świeżo wyraził się do burmistrza w Wandsbeck—z parteru przygląda się teraz dziejom świata, zamierza w Berlinie założyć wielki dziennik polityczny. Widocznie *Hamburger Nachrichten* mu nie wystarczają. Jakiś żartowniś utrzymuje, że nowy dziennik będzie nazywał się „*Der Verbitterte*", coby odpowiadało naszemu: „Gorzki, jak piołun".

Włoska izba deputowanych obradowała w niedzielę pomimo święta—co się parlamentowi na Monte Citorio nierzadko zdarza—nad *catenacciem*. Wniesiono kilkanaście „porządków dziennych". Rudini raz jeszcze podniósł ważność ustawy, która mieści w sobie znaczną część programu finansowego rządu, i postawił kategorycznie kwestję zaufania. Moment nabrał przeto historycznego znaczenia: ministerjalne „być albo nie być" stanęło w całej swej interesującej grozie przed izbą. Giolitti oświadcza, że będzie głosował za wotum zaufania, Ruggiero Bonghi przeciw, żąda bowiem oszczędności, lecz nie nowych podatków. Imbriani, pragnąc dorzucić swoje „trzy po trzy" do każdej dyskusji, przenosi sprawę finansową bez żadnej podstawy na grunt polityczny i oświadcza, iż nie uchwali nigdy pozwolenia na podatki rządowi, który należy do trójprzymierza.

Crispi broni swojej polityki ministerjalnej. Zastał on już gotowe potrójne przymierze i starał się nagiąć je do interesów kraju. Ukończył postanowione już uzbrojenia. Jest przekonany, że oszczędności nie wystarczą i nowe podatki są niezbędne. *Catenaccio* uważa wszakże za sprzeczne z konstytucją, która nie pozwala pobierać podatków i ceł na mocy dekretów rządowych, i dlatego będzie głosował przeciw gabinetowi. Zanardelli wita z radością zjednoczenie się żywiołów opozycyjnych na gruncie finansowym i będzie również głosował przeciw rządowi. Cavalotti uczyni toż samo, ponieważ rząd zmienił program, na mocy którego mówca go uznał i popierał. Były minister Grimaldi ma tylko względy gospodarcze na oku i dlatego będzie głosował za rządem. Pierwsza część wniesionego przez Sonnina porządku dziennego, która wyraża zaufanie do polityki finansowej rządu, izba przyjmuje 248 głosami przeciw 124; następnie przyjęto drugą część wniosku, orzekającą, że izba gotową jest przejść do obrad szczegółowych nad projektem ustawy; projekt ów przyjęto ostatecznie na posiedzeniu poniedziałkowem.

Takim był kres trzydniowej namiętnej rozprawy, która posłużyć miała opozycji do obalenia „rządu prawicy". Druga to już jałowa próba rozdmuchiwanej przez Crispiego akcji parlamentu przeciw rządowi: przed dwoma tygodniami usiłowano zsolidaryzować rząd z pożałowania godnemi egzekucjami bez wyroku i sądu, dokonanemi na krajowcach w Massawie z rozkazu tamtejszych wielkorządzców włoskich, jenerałów: Baldissery, Orrera i Cossata. Tam przynajmniej miała opozycja za sobą powszechnie zrozumiałe uczucia obrażonej ludzkości; ponura scenerja nocy, pod której opiekuńczym płaszczem biedaków kijami strącano do dołów, które stały się dla nich grobem, mogła istotnie porwać wyobraźnię parlamentu i zniechęcić go do rządu, który aczkolwiek ubolewał nad krwawemi bezprawiami, nie miał wszakże odwagi wprost potępić morderców Osmana Naiba i jego towarzyszów.

Tym razem sprawa rządu była łatwiejszą i jaśniejszą; stał on na gruncie swojego programu i nie zaprzeczając potrzeby radykalnej reformy systemu podatkowego, żądał od izby tylko uznania konieczności tymczasowych półśrodków, które decydują o przywróceniu równowagi w budżecie państwa. Rozsądek zwyciężył na ławach izby nad stronniczą namiętnością i obrażoną ambicją. *Br. Z.*

Ziemia i jej odłużenie.

II.

Światła, przez kompetentnych znawców informowana opinja może dać doskonałą dyrektywę rozwojowi pewnych stosunków, ale naturalnie całego zadania, olbrzymiego i różnorodnego nie załatwi. Wobec tego p. Bloch zwraca się do Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Wyliczywszy szereg żądań, postulatów swoich, powiada on w końcu: „Rozglądając się wśród potrzeb i sposobów ratunku, oczy nasze zwracaliśmy nieustannie na Towarzystwo kredytowe ziemskie i nic dziwnego: ono jest jedyną instytucją, którą obchodzą sprawy prawie ogółu wyższych posiadaczy ziemi i znacznej części drobnych właścicieli; Towarzystwo kredytowe dla ich potrzeb wyłącznie powstało." Wszelka zaś robota rozpoczynać się musi od wyjaśnienia dokładnego, opartego na świadectwie nie fikcyj, lecz faktów, jaki jest stan rzeczy, jakie potrzeby i jaki możliwy ratunek.

Osiągnąć zaś tego nie można inaczej, jak zakładając biuro statystyczne. Bez takiej instytucji pomocniczej działalność Towarzystwa musi być jałową, bo będzie prowadzoną po omacku na zasadzie zawodnych przypuszczeń. Rolnictwo krajowe biura statystycznego potrzebuje bardzo. Materjał statystyczny, aby mógł być przydatnym do celów praktycznych, musi posiadać przymiot jednorodności, musi być zbierany z wyraźnie powziętym planem i jasno zrozumianym celem, wprowadzenie więc jego nie może być pozostawione wyłącznie staraniom jednostek.

Towarzystwo, skupiając w sobie cały wybór stanu ziemiańskiego, rozporządza samo jedno siłami moralnemi i intelektualnemi, dostatecznemi do sprostania ważności zadania.

Zbieranie wiadomości o stanie dóbr ziemskich jest Towarzystwu niejako przez ustawę wskazane. W każdym razie leży niewątpliwie w zasadzie jego zadań, żadnej też przeszkody napotkać nie powinno.

Dane statystyczne, aby nabrały wymowy, muszą być odpowiednio opracowane, ugrupowane, oświetlone. Trzeba ułożyć kwestjonarjusz, oraz instrukcję, wyjaśniającą sposób jego wypełnienia, w miarę zaś napływających z praktyki wskazówek pierwotny pomysł doskonalić.

Towarzystwo kredytowe już posiada sporo danych o dobrach stowarzyszonych, trzeba je uzupełnić, trzeba nowe zebrać, a teraz korzystać z istniejących.

Komitet statystyczny, utworzony za inicjatywą J. E. obecnego Naczelnika kraju, zebrał już szereg wiadomości z pierwszych źródeł.

Gdyby Towarzystwo kredytowe o to się postarało, mogłoby niewątpliwie otrzymać cyfry już zebrane, a jeszcze nie opublikowane i dosyć wcześnie korzyść z nich wyciagnąć.

Cyfry—według p. Blocha—wyjaśnić powinny stosunki większej i mniejszej własności, powiadamiać o wahaniach się cen i dochodów z roli, o stosunku ludności do obszarów uprawianych i t. d.

Wszędzie, gdzie tylko ludzie pragną oddziaływać na bieg wypadków i ulepszać stan rzeczy, dane takie zbierają się systematycznie i wytrwale z wielkim nakładem pracy i pieniędzy. W Cesarstwie np. liczą 92 towarzystw rolniczych, oraz 35 ich filij, więc 127 organów czuwa nad potrzebami ziemiaństwa. W trzech gubernjach nadbaltyckich, zbliżonych pod względem kultury do naszego kraju, działa 20 towarzystw i 15 filij, a wszędzie są biura statystyczne.

Dotychczasowe prace statystyczne naszego Towarzystwa nie były należycie obmyślane, to też nie miały doniosłości praktycznej i nie przyniosły wielkiego pożytku.

Pozostaje do omówienia kwestja kosztu utrzymania biura statystycznego. Te wielkie nie będą, bo Towarzystwo posiada liczbę urzędników po nad potrzebę wysoką. Niech im da pracę, której rolnictwo tak potrzebuje, a stowarzyszeni, nie poniósłszy nowych nakładów, ciągnąć będą z dotychczasowych wydatków daleko większą niż dzisiaj korzyść. Obe-

---

„systemem zręcznego i wygodnego wymijania wszelkich w malowaniu trudności, niezdolność postawienia na nogi skończonego dzieła."

A dalej:

„Nazwa „impresjonizm" przystoi jedynie obrazom zagmatwanym, niedokończonym, szkicowym."

I kończy:

„Przeminęła podobno nad Sekwaną indygomanja i ultramarynomanja, „*le travers du bleu et la manie du lilas*", przeminął system błyskotliwej impotencji, impresjonistycznych dziwolągów."

W dalszym ciągu pisze z powodu warszawskich impresjonistów:

„Pytaliśmy całkiem poważnie, azali do okulisty posłać mamy samych siebie, czy też twórców niezapomnianych fantazyj impresjonistycznych?"

Wreszcie, nie mogąc ich grzecznie nakłonić w *Tygodniku* do poprawy, gromi ich w *Kurjerze Warszawskim* jako „zarozumialców" i ostatecznie w obu pismach klasyfikuje ich jako *dekadentów malarskich*, jako pokrewnych z *dekadenckim symbolizmem*, co oczywiście nic nie objaśnia, tylko dodaje parę słów nowych do i tak już bogatego inwentarza frazesów naszej krytyki.

Lecz p. Jankowski przytacza sonet p. Mallarmé, który, według niego, ma być w poezji tem, czem są w malarstwie owe bezsensowne obrazy impresjonistów.

Une dentelle s'abolit
Dans le doute du jeu suprême
A n'entrouvrir comme un blasphème
Qu'absence éternelle de lit.
Cet unanime blanc conflit
D'une guirlande avec la même,
Enfui contre la vitre blême,
Flotte plus qu'il n'ensevelit.
....i t. d.

Jak z tego urywka widać, sonet ten, nie przedstawiając logicznego związku między zdaniami, jest zbiorem wyrazów, oznaczających nazwy istniejących i wiadomych rzeczy i również znanych ich przymiotów, lub też określeń czynności, wyrazów ujętych w bardzo dobrą a może całkiem doskonałą formę wiersza.

Otóż wiersz, życie, rytmika, wszystkie słowem właściwości mowy wiązanej są *tem w literaturze, czem ornamentyka w malarstwie.* Sonet p. Mallarmé, dający nazwy rzeczy konkretnych, które w umyśle widza muszą wywoływać obrazy tych rzeczy, będącej z drugiej strony bardzo starannie wyrobioną ornamentyką słowa, nie ma nic wspólnego z chaosem plam kolorowych, z „cieczą ultramarynową", jakiemi są według p. Jank. obrazy impresjonistów. Sonet ten jest tem w poezji, czem pompejańskie ornamenty, czem są freski, *Logii* Rafaela, czem jest każdy zresztą ornament renesansowy w malarstwie lub rzeźbie. Biorę jeden z pilastrów kaplicy Zygmuntowskiej, zaczynając od góry. Nagie dziecko otoczone liśćmi, niżej waza z owocami, które dziobią gryfy skrzydlate; liście i zwoje kwiatów wpierają się w urnę z owocami, wychodzącą z głowy skrzydlatego sfinksa, opartego łapami na djademie wieńczącym wielką twarz, której usta zdają się krzyczeć, i której broda z ozdobnych liści opiera się na wozie z owocami, przechodzącej wśród zwoju liści i gryfów w inną stronę, obok której dwa młode Satyry trzymają rogi z owocami, wspierając się kopytami na ogonach delfinów, otoczonych zwojami liści.

Proszę to wszystko, te wszystkie *wyrazy* ująć w jakąkolwiekbądź formę wiersza, a będzie to jako rzecz, pominąwszy inne znaczenie wyrazów, identycznie to samo, co p. Jankowski podaje jako przykład poezji *symbolistów*. Mnóztwo rozmaitych przedmiotów, ułożonych bez żadnego względu na to, w jakich warunkach mogą one się naprawdę znajdować w naturze, ale przedmiotów wyraźnych i znanych, związanych pewnym ciągiem linji; pewnemi miarowemi odstępami, akcentującemi rozmaite fazy rozwijania się ornamentu, odstępami, które robią wrażenie rytmu, jak powtarzanie się za każdym odstępem pewnego kształtu robi wrażenie rytmu; wszystko to wyrobione z nadzwyczajną finezją formy, wyzyskaniem linji, jej bogactwem, rozmaitością, harmonją.

Oto zjawisko, które rzeczywiście odpowiada temu, co jest napisane w wierszu p. Mallarmé, jakkolwiek nazwa tego kierunku twórczości może głosić całkiem co innego. Twórcy kierunków mają w teoretycznem formułowaniu ich istoty, złudzenia tak dalekie od rzeczywistości, jak analogja między impresjonizmem malarskim a dekadentyzmem poetyckim, którą odkrył p. Jankowski.

Chaotyczność pojęć p. Jankowskiego o impresjonizmie nie pozwala czytelnikowi, któryby z jego artykułów chciał się dowiedzieć, na czem polega ten kierunek, przyjść do jakichkolwiek pewnych o nim wniosków.

Zdawałoby się w 90-ym roku we wrześniu, że p. Jankowski *na kierunek się zgadza, żądając tylko umiarkowania*, tymczasem w lutym w 91-ym r. tak ostatecznie charakteryzuje impresjonizm:

„Impresjonista-malarz dla zaznaczenia dali kładzie grudkę niebieskiej farby; gdzie widzi „odcień" czerwony, kładzie całą warstwę czerwonej farby, rad, że zaznaczył przez to czerwoność na danym przedmiocie. I są ludzie, którzy klną się, że owe symbolizmy i impresjonizmy rozumieją."

Zestawiając więc same zdania krytyka *Tygodnika ilustrowanego*, nie można przyjść do żadnego o impresjonizmie wyobrażenia. Bo jeżeli kierunek jest dobry, a przynajmniej niezły, a jednocześnie wszystko, co w tym kierunku malarze zrobią, wygląda jako bezsensowna mazanina, jeżeli *impresjonista malarz* jest tak ciągle nieprzytomnym, to cóż myśleć o samym kierunku?

(*D. c. n.*) *S[illegible]nisław Witkiewicz.*

oni urzędnicy w znacznej części nadadzą się do pracy nad stosunkami rolnemi, bo jako dawni ziemianie, znają ten przedmiot zblizka. Wreszcie gdyby okazało się niezbędnem ponieść jakie nowe rozchody, Towarzystwo łatwo je pokryje dochodami z rozszerzenia swej działalności kredytowej na własność drobną—włościańską.

To mu nie przeszkadza jednak pamiętać i przypominać o obowiązkach; „cywilizacyjny i ekonomiczny rozwój społeczeństwa — powiada on—rozszerza z biegiem czasu zakres obowiązków Towarzystwa".

Już p. C. Górski w pracy swojej o większej własności ziemskiej, liczne ustępy z której p. Bloch cytuje, twierdził, że Towarzystwo kredytowe *prędzej czy później* będzie musiało działalnością swoją objąć szerszą sferę potrzeb rolnictwa.

Autor „Ziemia i jej odłużenie" zwraca uwagę, że dziś wyrażenie: *prędzej czy później*, byłoby już anachronizmem. Do energiczniejszej pracy przystąpić należy *jaknajprędzej*.

P. Bloch zwraca uwagę, że cyfry nie zawsze wystarczają do przekonania, ale jeżeli można czem pozyskać przychylne zdanie sfer decydujących, to tylko cyframi, nigdy zaś deklamacjami gołosłownemi. Liczba—powiada autor — to fakt. Ztąd wynika druga potrzeba uorganizowania biura statystycznego przy Towarzystwie kredytowem, niemniej ważna, niż ta, o której wyżej mówiliśmy. Ono jedno, a nie kto inny może i powinno występować z przedstawieniami i wyjaśnieniami, gdy tego zajdzie potrzeba.

W Cesarstwie i w gub. nadbaltyckich ziemstwa i stowarzyszenia rolnicze mają zawsze gotowe materjały na poparcie potrzeb i żądań rolnictwa.

P. Bloch przytacza szachownice i serwituty, jako przykład kwestji, która dotychczas dlatego tylko załatwioną nie została, że nikt jej nie przedstawił w należytem oświetleniu.

Przeszkadzają one fatalnie rozwojowi i postępom rolnictwa, a nikomu żadnej korzyści nie przynoszą, są nawet dla własności drobnej szkodliwsze, niż dla większej. Ale zapewnianie, iż jest tak a nie inaczej, przysięganie nawet na to, człowieka wytrawnego nie przekona i nie poruszy, zresztą choćby i uwierzył na słowo, to nie będzie wiedział, jak wielkie są rozmiary klęski, czy się reforma opłaci. Tu potrzebne jest dokładne świadectwo cyfr.

Wykazanie cyframi, że korzyść włościan z pastwisk i służebności leśnych jest mała, a straty nieproporcjonalnie duże, możeby nie wywołało ostatecznego rozwiązania kwestji, ale przynajmniej wpłynęłoby na jej częściową reformę. Postanowienie np., że zgoda większości gromady wystarcza do przeprowadzenia regulacji serwitutów, już miałaby wielkie znaczenie.

Z zebranego materjału cyfrowego korzystałoby nietylko Towarzystwo. Każdy stowarzyszony miałby bardzo ułatwione zadanie, gdyby zawsze miał zkąd zaczerpnąć danych i dowodów do popierania interesu, bądź swego, bądź ogólnego.

Sądzimy, że dowodzeniom powyższym nikt słuszności odmówić nie zechce.

Nikt nie zaprzeczy, że praca nad podniesieniem stanu rolnictwa, nad obroną interesów koniecznie, ale to koniecznie potrzebuje pomocy statystyki.

To też chyba władze Towarzystwa nie pozostaną głuche na tę trafną radę i słuszne żądanie, tem więcej, że ułatwienie sprawy wymaga tylko duchowego wysiłku, a prawie wcale kosztów nie pociąga.

K. W

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Radom 17-go grudnia.

Targ dzisiejszy, jako ostatni przed świętami Bożego Narodzenia, był ożywiony, a przytem pierwszy mróz niemało wpłynął na obfitszy dowóz produktów rolnych na rynek tutejszy.

Tranzakcyj na zboże dopełniano mało.

Płacono: za korzec: żyta 7.50, pszenicy rs. 8.30—8.50, jęczmienia rs. 5.10—5.20, owsa 2.60—2.70, tatarki rs. 6.15—6.30, grochu polnego rs. 8—8.50, rzepaku rs. 9.

Centnar siana od 60—70 kop.; ryby: szczupak, lin, karp były w cenie do 30 kop. za funt.

Masło rs. 3 garniec, kopa jaj od rs. 1.35—1.50.

Za korzec kartofli rs. 2.20—2.30. Ceny chleba i mięsa zostają bez zmiany.

Ceny mąki i kaszy, regulowane przez zakłady młynarskie na Firleju pod Radomiem, przedstawjają się w sposób następujący:

200 f. mąki pszennej . . .	4/0 . .	rs. 12.85
„ „ „ . . .	3/0 . .	„ 12.—
„ „ „ . . .	2/0 . .	„ 11.60
„ „ „ . . .	1/0 . .	„ 11.15
„ „ „ . . .	№ 1 . .	„ 10.85
„ „ „ . . .	№ 2 . .	„ 10.—
„ „ „ . . .	№ 3 . .	„ 9.25
„ „ „ . . .	№ 4 . .	„ 7.25
„ „ „ . . .	№ 5 . .	„ 5.50

Centnar (100 f.) otrąb pszennych grubych rs. 1.40, miałkich 1.60.

200 f. mąki żytniej 1/0 rs. 10.85, pud mąki kukurydzowej rs. 1.50.

Pud t. zw. grysiku z kukurydzy rs. 1.65.

200 f. kaszy perłowej . . .	5/0 . .	rs. 15.50
„ „ „ . . .	4/0 . .	„ 15.50
„ „ „ . . .	3/0 . .	„ 15.50
„ „ „ . . .	2/0 . .	„ 15.50
„ „ „ . . .	1/0 . .	„ 15.—
„ „ „ . . .	№ 1 . .	„ 14.75
„ „ „ . . .	№ 2 . .	„ 14.—
„ „ „ . . .	№ 3 . .	„ 13.—
„ „ „ . . .	№ 4 . .	„ 12.—
„ „ „ . . .	№ 5 . .	„ 11.—
„ „ „ . . .	№ 6 . .	„ 10.—
„ „ „ . . .	№ 7 . .	„ 9.50
200 f. kaszy orkiszowej . .	2/0 . .	rs. 14.—
„ „ „ . .	1/0 . .	„ 13.—
„ „ „ . .	№ 1 . .	„ 12.—
„ „ „ . .	№ 2 . .	„ 10.50
Pud ryżu (Rangoon) . . .	3/0 . .	„ 3.60
„ „ . . .	1/0 . .	„ 2.90
„ „ . . .	№ 1 . .	„ 2.85
„ „ . . .	№ 2 . .	„ 2.45
„ (Patna) . . .	3/0 . .	„ 3.60
„ „ . . .	1/0 . .	„ 2.90
„ „ . . .	№ 2 . .	„ 2.45

Funt surowego oleju rzepakowego 13¼ kop., funt maszynowego 14¼ kop.

R.

*

Noworadomsk 17-go grudnia.

Na dzisiejszym targu płacono:

żyta	8.00 — 8.50	korzec
pszenicy średniej .	8.50	„
„ wyborowej	9.00	„
jęczmienia	5.00 — 6.00	„
owsa	3.00 — 3.15	„
tatarki	5.50 — 6.00	„
mąki pszennej nr. 000	2.45	pud
„ „ nr. 00	2.35	„
„ „ nr. 0 .	2.25	„
„ żytniej	2.00	„
kaszy pszennej . .	3.00	„
„ jęczmiennej .	1.60	„
„ krakowskiej .	2.65	„
„ tatarczanej .	2.00	„
„ jaglanej . . .	1.35	„
ryżu	8—13	kop. funt
chleba pytlowego .	4½	„ „
„ razowego . .	3½	„ „
bułek	7	„ „
kartofli	2.10	korzec
buraków ćwikłowych	1.20	„
marchwi	1.20	„
brukwi	1.50	„
cebuli	2½	kop. funt
mięsa wołowego . .	10—12	„ „
„ baraniego . .	9	„ „
„ wieprzowego .	10—12	„ „
„ cielęcego . .	8	„ „
słoniny	16—18	„ „
sadła	14—18	„ „

Stosunkowo do nizkich cen bydła i znacznego dowozu mięsa wszelkich gatunków z okolicznych osad i miasteczek, ceny mięsa są zbyt wygórowane.

Wieprz karmny	30 — 36	rs.
„ chudy	15 — 18	rs.
prosię odchowane . . .	5	rs.
cielę	3.50 — 4	rs.

Drobiu dostarczono niewiele, wskutek czego ceny się nieco podniosły.

Gęś	80 kop.—1.20
kura	35—40 „
kaczka	40—50 „
indyk	3 — 4 rs.
zając	75 k. do 1 rs

Nabiału również dostarczono nieznaczną ilość.

Masła	67½—75 k.	kwarta
mleka	5— 6 k.	„
śmietany	24 k.	„
jaj	rs. 1 k. 50	kopa
drzewa szczapowego .	rs. 10	sążeń
węgla kamiennego . .	75 k.	korzec
nafty	30—32 k.	garniec
soli	50—60 k.	pud
cukru	13—13½ k.	funt
śledź zwyczajny . . .	3— 3½ k.	

Usposobienie do kupna wogóle mocne. Zboże nie ma widoków podrożenia, ponieważ ludzie wstrzymują się od robienia większych zapasów.

Przekupnie tutejsi prowadzą dość ożywiony handel nabiałem i leguminami, które przeważnie do Będzina, Dąbrowy i Sosnowca wywożą.

L.

*

Włocławek 21-go grudnia.

Na targi do naszego miasta przybywa bardzo dużo kolonistów z za Wisły z nabiałem, jajkami, drobiem itd., to też prowianty te podczas komunikacji mostowej są dość tanie.

Obecnie z chwilą utrudnionej komunikacji przez Wisłę, produkty te znacznie podrożały, np. mendel jaj w ubiegły piątek kosztował na targu 37 kop., funt masła 36 kop., indyk rs. 3, indyczka rs. 2, kogut 60 kop., kura 50, kaczory duże po 75 i 80, kaczki po 70 i 75 kop. itd.

K.

Od administracji

Z powodu kończącego się kwartału i roku, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty na rok przyszły 1892-gi, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Grażdanin* donosi, iż komitet ministrów aprobował projekt p. ministra finansów—wydania na r. p. świadectw gildyjnych tym towarzystwom akcyjnym, których koncesje nie zostały jeszcze ostatecznie zatwierdzone.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na kolejach polecono kontrolerom zwracać uwagę na bilety, zaopatrzone w stempel ekspedycyjny bagaży i żądać okazania kwitu. Zdarza się bowiem często, iż osoby postronne wysyłają pakunki swoje za biletami pasażerskiemi, korzystając w ten sposób z ulg, jakie im nie przysługują. W razie wykrycia nadużyć tego rodzaju pasażerowie, odstępujący swoje bilety w celu ułatwienia innym osobom przesyłki, będą opłacali karę pieniężną.

= Z polecenia oberpolicmajstra m. Warszawy, jak donosi *Warsz. dniewn.*, wydany został „Zbiór instrukcyj, przepisów i pomocy", mający służyć, jako informacja dla organów policji. Książka ta, jako obejmująca rozmaite rozporządzenia, dotyczące porządków miejskich, nie będzie także bez pożytku dla właścicieli domów.

= Z powodu oziębienia się temperatury, p. oberpolicmajster dozwolił, jak donosi *Gaz. polic.*, aby do czasu oddzielnego rozporządzenia, w tych domach, w których niema ani targów, ani restauracyj i wogóle, gdzie jest mniejszy ruch, bramy w ciągu całego dnia były zamknięte. Jednocześnie, z przyczyny wstrzymania żeglugi na Wiśle, polecono komisarzom cyrkułów nadbrzeżnych oraz nadzorcom spławu na przystaniach Solec i Rybaki nie dozwalać na kursowanie po Wiśle łodzi aż do czasu oddzielnego rozporządzenia.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono: Pp. komisarze winni uprzedzić osoby, trudniące się próbami, przewozem, przechowywaniem i sprzedażą olei mineralnych oraz nafty i jej przetworów, że obowiązane są ściśle stosować się do nowych przepisów. Nadto nadmieniono, że pozwolenia na nowe pomieszczenia dla przechowywania i sprzedaży wyliczanych produktów nie prędzej będą wydawane, jak po dopełnieniu przez osoby zainteresowane wszystkich bez wyjątku warunków, wyłuszczonych w przepisach.

= W ciągu miesiąca, od 13-go listopada do 13-go grudnia, było w Warszawie, jak donosi *Gaz. polic.*: samobójstw 3, zamachów samobójczych 3, dzieciobójstwo 1, podrzuceń 14, nagłych śmierci 19; zgonów: wskutek poparzenia 1, spadnięcia z wysokości 1, udławienia się mięsem 1, uduszenie w dymie 1, przejechanie przez wagon tramwajowy 1, przejechań przez dorożkarzy 6, furmanów wozów roboczych 4, powozów prywatnych 2, wozów zamiejskich 1, parowóz 2, zaczadzeń , kalectw w fabrykach i z powodu spadnięcia 8, poranień podczas bójek 15, pożarów 7.

= Niektórzy z opiekunów cyrkułowych warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zgłaszającym się do nich ubogim niewidomym, pragnącym pozyskać wsparcie z zapisu ś. p. Janusza Roztworowskiego, odmawiają wydania świadectw ubóstwa ze względu, iż nie posiadają w ręku stwierdzającego ciemnotę świadectwa warszawskiego instytutu oftalmicznego imienia Lubomirskich. Otóż w tej sprawie, dla zapobieżenia na przyszłość nieporozumieniom, śpieszymy wyjaśnić, iż według obowiązującego regulaminu, każda osoba, ubiegająca się o wzmiankowane wsparcie, winna stawić się na oględziny do wspomnianego instytutu, lecz nietylko świadectwa, ale nawet żadnych objaśnień co do stanu jej wzroku nie otrzymuje, instytut zaś wiadomości udziela magistratowi bezpośrednio w czasie właściwym. Opiekunowie cyrkułowi, nie dotykając stanu wzroku kandydatów, winni konstatować tylko sam fakt ubóztwa.

= Trzecia maszyna na stacji filtrów na Koszykach, zmontowana całkowicie i puszczona w ruch rodzajem próby, zużywa, zgodnie z warunkami kontraktu z firmą Watt w Londynie, 2 funty węgla angielskiego na konia parowego i godzinę. Członkowie komitetu trzeciej serji, maszyna bowiem obstalowana z tych funduszów, zajmą się wkrótce sprawdzeniem wszelkich warunków, którym maszyna odpo-

wiadać winna, poczem nastąpi odbiór na rzecz miasta i wypłata firmie Watt sum należnych.

= Dla dopełnienia szczegółowej rewizji kas groszowych za r. b., warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło obecnie następujących członków: p. Mieczysława Łętowskiego w ochronie I-ej przy ulicy Starej, p. Franciszka Zydel w ochronie II-ej przy ul. Chłodnej, p. Eryka Jachowicza w ochronie IV-ej przy ul. Czerniakowskiej, p. Aleksandra Czajewicza w ochronie V-ej przy ul. Mokotowskiej, p. Franciszka Margasińskiego w ochronie VI-ej przy ul. Dobrej, p. Mieczysława Kwiatkowskiego w ochronie VII-ej przy ul. Moskiewskiej na Pradze, p. Seweryna Niedzielskiego w ochronie IX-ej przy ul. Piwnej, p. Konstantego Cieleckiego w ochronie XII ej przy ul. Złotej, p. Antoniego Rzeszotarskiego w ochronie XVI-ej przy ul. Łuckiej, p. Antoniego Manduka w ochronie XXX-ej przy ul. Wolskiej, dra Jana Guirarda w ochronie XXXI-ej przy ul. Radzymińskiej na Pradze, Jana Nawrockiego w ochronie XXXII-ej przy ulicy Szwedzkiej na Nowej Pradze.

= Na zarządzającego kasą groszową w ochronie XXXI-ej przy ulicy Radzymińskiej na Pradze, warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło p. Leona Jakackiego.

= W dniu dzisiejszym w biurze rady miejskiej dobroczynności publicznej wypłacone zostały z legatu ś. p. Adama Chojnackiego nagrody dla lokajów za długoletnią służbę w jednem miejscu; pierwszą nagrodę rs. 150, otrzymał Ludwik Maciejewski, służący 34 lat 2 miesiące i 18 dni u pp. Pusłowskich i drugą, rs. 75, Józef Jerzewski, służący lat 28 w domu hr. Zamoyskich.

= We wszystkich tutejszych instytucjach bankowych czynności będą zawieszone od jutra, godz. 12-ej, przez obadwa dni świąt.

= Ochrony tutejsze, z powodu świąt Bożego Narodzenia, zamknięte są od dnia dzisiejszego do 6-go stycznia.

= Nadetatowymi ordynatorami mianowani zostali: uniwersyteckiej kliniki szpitalnej chirurgicznej pp. Adam Przyborowski i Eugenjusz-Tomasz Pfajt, i djagnostyczno-terapeutycznej p. Marjan Bronowski, lekarz wolnopraktykujący.

= Pomocnikiem dyrektora instytutu weterynaryjnego warszawskiego, na miejsce p. Izmajłowa, opuszczającego służbę na własne żądanie, mianowany został p. Mikołaj Mari, docent tegoż instytutu.

= Z powodu wyjazdu za urlopem inspektora urzędu lekarskiego, dr. Troickiego, obowiązki jego poruczono sprawować lekarzowi miejskiemu, dr. Bazylewiczowi-Kniażykowskiemu.

= W dniu wczorajszym przyjechali: prezes kolei dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej rz. r. st. Bloch i lekarz 5-go korpusu armji rz. r. st. Zepfel z Petersburga, wyjechał zaś konsul niderlandzki Macdonald za granicę.

= Dziś rano w mieszkaniu przy ul. Niecałej został znaleziony bez życia ś. p. Włodzimierz Stebelski, poeta i literat. Obdarzony wielkim talentem, urodzony w 1844-ym r., od najmłodszych lat poświęcał się zawodowi literackiemu. Jego poemat p. t. „Roman Zero", w stylu Hejnowskim pisany, pełen pesymistycznych poglądów na życie, zwrócił na siebie uwagę i krytyka rokowała młodemu talentowi wielką przyszłość. Stało się przecież inaczej. Poeta wpadł w wir życia gorączkowego, szukał dla siebie wrażeń i podniety, a to wszystko trapiło niespokojny organizm. Rozpraszając się w różnych kierunkach, jako publicysta, poeta, nowelista i satyryk-humorysta, Stebelski wciąż zapadał na zdrowiu i tylko po kilkakrotnie przeprowadzonej kuracji w Fürstenhofie pod kierunkiem surowego hydropaty, Czerwińskiego, powracał do sił, aby je znów później rujnować. Od pięciu lat osiedliwszy się na stałe w Warszawie, początkowo był stałym członkiem redakcji *Kurjera codziennego*, później objął kierunek literacki *Kolców*. Ostatnia większa praca Stebelskiego ukazała się w *Wędrowcu*, a mianowicie poemat p. t. „Delirium tremens".

= Z literatury.

* W „Bibljotece matematyczno-fizycznej", wydawanej staraniem kasy Mianowskiego, ukazało się świeżo dzieło magistra Aleksandra Czajewicza p. t. „Trygonometrja płaska i kulista".

Cenna ta praca uzupełnia lukę w naszej literaturze matematycznej, stanowiąc piękny przyczynek do zbioru dzieł oryginalnych.

* W szeregu wydawnictw gwiazdkowych nadesłano nam powieść dla młodocianego wieku Ludwika Niemojowskiego p. t. „Na wsi", z ilustracjami.

* Nakładem Gebethnera wyszły dla dzieci Mayne-Reida „Pobyt w pustyni" w przekładzie starannym St. M. Rzętkowskiego i „Wiązanie Helenki" przez autorkę „Pamiątki po dobrej matce".

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Jak wam się podoba", w Rozmaitości „Pierwszy bal" i „Zemsta za mur graniczny", a w Małym „Pierścień rodzinny".

* Z powodu wigilji i pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia, jutro i pojutrze widowisk w teatrach warszawskich nie będzie.

* Panna Cornalba, primabalerina włoska, przybyła już do Warszawy.

Pierwszy jej występ odbędzie w „Lizecie", naznaczonej na niedzielę.

* Po wystawieniu „Bawidełka" Lubowskiego wprowadzoną będzie na repertuar teatru komedja pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Dobry numer".

* Teatr Mały wystawi w przyszłym tygodniu trzyaktową oryginalną krotochwilę St. Graybnera p. t. „Słodka trucizna".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 675, Rozmaitości 193, w Małym 136 i w cyrku 143.

= Najlepsza kolenda.

Z powodu jutrzejszej wigilji i zwyczaju obdarowywania sług i oficjalistów t. zw. „gwiazdką" jeden z naszych czytelników porusza myśl godną zaznaczenia.

Oto zamiast gotówki, niech chlebodawcy złożą chociażby najmniejsze kwoty w kasie oszczędności.

Nie można wątpić, że książeczka z zaczątkiem oszczędności, dla niejednej sługi będzie bodźcem do dalszego odkładania swoich zarobków.

Fatyga złożenia pieniędzy w kasie nie jest tak wielka, a stokrotnie się opłaci przy przeświadczeniu, że się dało początek chwalebnej rzeczy.

Myśl powyższą, nie potrzebującą szerszych wyjaśnień, gorąco popieramy i niewątpimy, że znajdzie chętnych naśladowców.

= Dla biednej dziatwy.

Wczoraj przy gustownie ubranem drzewku wigilijnem rozdaną została kosztem opieki suta a praktyczna Gwiazdka biednym dzieciom, zebranym w ochronie imienia dr. W. Malcza przy ulicy Żelaznej.

Przy rozdawnictwie obecne były opiekunki pp. Antonina Fragetowa, ks. Światopełk-Mirska, Marja Karasińska, jenerałowa Teresa Piechowska, Marja Roezlerowa, Paulina Skiwska, Stanisława Michelisowa z córką, Seydlowa z córkami, Anna Dracowa, Franciszka Lilpopowa, oraz pp. Juljan Fraget (opiekun główny), Aleksander Michelis, ks. Czesław Światopełk-Mirski, dr. Malcz i w. in. osób.

Poświęcił dary ks. Józef Mrozowski.

Nadzorczyniami wzorowo prowadzonej ochrony są: pp. Tekla Szlagier i p. Kowalewska.

= W ochronie na Pradze.

Wczoraj, o godz. 12-ej w południe, odbyła się w ochronie na Pradze przy ulicy Moskiewskiej wizyta przedświąteczna, w której uczestniczyli: ks. prałat Dudrewicz, naczelnik ochron p. Krzeczkowski i opiekunki panie: doktorowa Kryżowa z córką Zofją, Maksymiljanowa Fajansowa, Geberowa, Nawrocka, Patschkowa, Troszlowa, Włostowska, Marja Wodzyńska i opiekunowie: pp. Piaszczyński i Różycki.

Po odśpiewaniu modlitwy, rozdano dziatwie opłatki, następnie opiekunki uraczyły dzieci bakaljami, struclami, piernikami, doręczyły im liczne robótki, a następnie z hojnej ofiary pp. Skarschel, właścicieli fabryki trykotowej na Pradze, rozdano dzieciom przeszło 100 kaftaników ciepłych.

= Muzeum etnograficzne.

Jak wiadomo, z rozmaitych zbiorów prywatnych powstało prywatne muzeum etnograficzne, tymczasowo mieszczące się we Frascati.

Obecnie, jak nas wieści dochodzą, lokalności, użyczone gościnnie przez Branickich, mają otrzymać inne przeznaczenie, skutkiem czego zbiory szukać muszą nowego schronienia.

Wobec tej konieczności grono osób bliżej zainteresowanych krząta się około wynalezienia lokalu.

Jest nadzieja, że z czasem muzeum etnograficzne przeniesione będzie do sal, zajmowanych obecnie w gmachu Muzeum przez wystawę stałą prób i wzorów.

= Obrazy do Ameryki.

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, bawiący w Warszawie delegat wystawy w Chicago, p. Jves, poddał myśl tutejszym malarzom stałego wysyłania obrazów na wystawy amerykańskie.

Kwestja powyższa była przedmiotem narad, jakie się w tych dniach toczyły z udziałem prawie kompletnego grona celniejszych naszych artystów.

Po ożywionej dyskusji za i przeciw handlowi artystycznemu z Ameryką, większością głosów kwestja upadła, większość bowiem malarzy nie wierzy w powodzenie usiłowań, wymagających znacznego nakładu pieniędzy i pracy ze strony wystawców.

= Będzie woda.

Smok wodociągu na Czerniakowskiej zaniepokoił w ostatnich dwóch dniach służbę i zarząd kanalizacji i wodociągów.

Nizki bardzo poziom Wisły, a zarazem temperatura niżej zera były powodem rokrocznie powtarzającego się zjawiska niezmiernie ciekawego: formowania się igieł lodowych, które przez otwory w smoku wpadają do rury ssącej i tą drogą dostają się do maszyn.

Rzecz prosta, że wtedy działanie maszyn pompujących wodę przestaje być prawidłowem, ruch ustaje zupełnie, a służba zajęta jest tylko usunięciem lodu z pod tłoków maszyny parowej.

Obecnie jedna z maszyn pracuje znowu normalnie skończyło się szczęśliwie na strachu.

= Panika lodowa.

Właściciele browarów, restauracyj, cukierni i w ogóle posiadacze lodowni są w niemałym kłopocie.

Mróz zaledwie trwał kilka dni, grudzień dobiega końca, a zapasy lodu zeszłorocznego już są zupełnie wyczerpane.

Z kilku stawów w okolicach Pragi, gdzie w czasie mrozu utworzyła się skorupa lodowa na pół stopy gruba, zaczęto zwozić kruchy jeszcze lód, lecz deszcz roboty przerwał.

Ceny lodu, jeżeli zima w dalszym ciągu będzie lekka, podniosą się bardzo w górę, i może skłonią tych właścicieli browarów, którzy nie urządzili jeszcze u siebie sztucznych lodowni (dotychczas trzy firmy dopiero posiadają podobne urządzenie), do sprowadzania lodu z okolic Pińska ładunkami wagonowemi, jak to było przed kilku laty.

Dostawa lodu daje przez zimę zarobek kilku tysiącom ubogich woźniców i robotników.

= Z Wisły.

W ciągu ostatnich dwóch dni stan wody na Wiśle uległ znacznemu obniżeniu, gdyż z 2½ stóp zmniejszył się do 10 cali.

Jest to wynik zamarznięcia rzeki w górze Wisły, co potwierdza mała ilość kry, płynąca dzisiaj niezamarzłą częścią rzeki.

Obecny nizki stan wody jest bardzo podatny do prędkiego zamarznięcia Wisły i niewielkiego mrozu potrzeba, aby woda zupełnie się ścięła.

= Z kroniki myśliwskiej.

W Przeździatce, w gub. siedleckiej, u p. Stanisława Hirszmana odbyło się w d. 21 i 22-im polowanie.

Pierwszego dnia polowano na zające i rogacze, drugiego dnia na bażanty i zające.

Uczestniczyło 16-tu myśliwych.

Padło ogółem 202 zajęcy, 6 rogaczy, 2 lisy i 15 bażantów.

Wyborna pogoda sprzyjała polowaniu i tej też okoliczności oraz wybornie utrzymanemu zwierzostanowi zawdzięczyć należy pomyślny rezultat polowania, pomimo, iż w r. b. ilość zwierzyny jest znacznie mniejszą.

W d. 24-ym b. m., t. j. w wigilję Bożego Narodzenia, odbędzie się powtórne polowanie w Jabłonnie u hr. Augusta Potockiego.

= Obuwie ze wschodu.

W wielu handlach zaczęto sprzedawać obuwie sprowadzone ze wschodu.

Próba utrzymania nowego artykułu na rynku warszawskim, jak dotąd, nie zapowiada się pomyślnie.

= Ryby morskie.

Na targi tutejsze nadesłano dość znaczne ilości ryb „śniętych" z portu libawskiego.

Podobno przedsiębiorca wobec konkurencji ze strony rybaków krajowych nie robi dobrych interesów.

= Schwytani.

Dwaj oszuści, przedstawiający się za adwokatów i lekarzy, celem okradania mieszkań istotnych adwokatów i lekarzy, zostali nareszcie ujęci.

Są to: Józef Rejmanowski i Józef Widźga.

Obaj ukończyli po 6 klas gimnazjalnych i pierwszy z nich był nawet przez jakiś czas alumnem seminarjum, drugi zaś miał korzystną posadę w kantorze p. Szlenkera.

Niechęć do pracy i szukanie sposobów zapewnienia sobie wygodnego życia stały się powodem wejścia na drogę występku.

W mieszkaniu oszustów policja znalazła mnóstwo przedmiotów pochodzących z kradzieży, jakie w ciągu paru tygodni były spełnione.

Ponieważ nie wszyscy poszkodowani meldowali o poniesionych stratach, więc podajemy wykaz rzeczy, nie wiadomo do kogo należących:

1) krzyż srebrny św. Jerzego; 2) krzyż rumuński; 3) medal bronzowy za kampanję turecką; 3) medal bronzowy na pamiątkę lat 1864 i 1865-go; 5) miarka geometryczna; 6) zapalniczka metalowa; 7) cygarnica piankowa z bursztynem; 8) rogowa papierośnica 9) scyzoryk z nożyczkami w perłowej oprawie 10) scyzoryk z napisem „Marienbad"; 11) maszynka

do obcinana cygar; 12) składany arszyn; 13) dwa pudełka do kapeluszy, wyłożone czerwonym i zielonym aksamitem; 14) cztery popielnice, z tych trzy porcelanowe, jedna metalowa; 15) para liberyjnych rękawiczek; 16) trzy czarne jedwabne parasole; 17) torebka podróżna damska; 18) frak; 19) aksamitne okrycie damskie; 20) żakiet kamgarnowy; 21) tużurek; 22) dwa paltoty; 23) czapka pluszowa; 24) narzędzia lekarskie.

Właściciele tych przedmiotów mogą się zgłosić po odbiór do wydziału śledczego.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Czerniakowskiej pod № 22-im Moszkowi Jadowerowi skradziono pościel wartości 100 rs. — Z piwnicy domu pod № 6-ym przy ul. Ptasiej Chanie Lampartowej skradziono towarów kolonjalnych na sumę 116 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Tamka pod № 17-ym Bronisławowi Hryniewiczowi skradziono futro wartości 130 rs. — Z magazynu przy ul. Dzielnej skradziono zapasy gotowego obuwia, będącego własnością Franciszka Kaczyńskiego; poszkodowany podaje stratę na 100 rs. — Z mieszkania Salomona Opatowskiego przy ul. Nalewki pod № 14-ym skradziono garderobę wartości 130 rs.

= Ze swawoli.

Dwaj chłopcy: Leon Wigorski i Szczepan Masiak, synowie wyrobników z Powązek, urządzili sobie huśtawkę z deski, umieszczonej na stosie belek w składzie drzewa Icka Baumera.

Podczas silnego rozbujania deska osunęła się i obaj chłopcy spadli.

Masiak, oprócz potłuczenia, ważniejszego szwanku nie doznał, Wigórski zaś złamał w dwóch miejscach prawą rękę, a nadto osunięta belka przygniotła mu klatkę piersiową.

= Trojaczki.

W dniu wczorajszym pod № 14-ym przy ul. Belwederskiej Apolonja Wyszomirska powiła troje dzieci płci żeńskiej.

Z nowonarodzonych jedno umarło, dwoje zaś dotąd przy życiu pozostaje; życie jednak matki jest w niebezpieczeństwie.

= Podejrzenie.

Pod № 89-ym przy ul. Gęsiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci żeńskiej.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Bronisława Kułpińska, żona oficjalisty fabrycznego, zamieszkała w Czerniakowie, usiłowała otruć się morfiną.

Energiczny ratunek niebezpieczeństwu zapobiegł.

Kułpińską odwieziono do matki, mieszkającej w Brudnie.

Desperatka liczy 19 lat wieku i niedawno, bo przed miesiątem, utraciła paromiesięczną dziewczynkę.

Rozpacz po stracie dziecka wpłynęła na rozstrój umysłowy.

= Nagły zgon.

Żona właściciela domu pod № 16-ym przy ul. Kamionkowskiej, Paulina Seidensowa, nagle zmarła.

= Pożary.

W mieszkaniu Antoniego Manduka pod № 10-ym przy ul. Wołyńskiej od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się podłoga.

Na Kamionku, z powodu rozlania benzyny, zapalił się kosz z bielizną, która została zniszczona.

Wartość bielizny oznaczono na 190 rs.

W obu wypadkakh domownicy ogień stłumili.

+ Na przedstawienie dyrekcji naukowej, szkołę 2-klasową miejską w Piotrkowie zamieniono na 3-klasową, zaś przy klasach 1-ej i 2-ej gimnazjum żeńskiego w Łodzi otwarto oddziały równoległe.

+ „Bazar” dobroczynny, urządzony w Łodzi w drugiej połowie ubiegłego miesiąca, przyniósł 4,300 rs. czystego dochodu.

+ Wspomnienie.

W Niewieszy, w pow. tureckim, zmarł po długiej chorobie proboszcz miejscowy ś. p. ks. Aleksander Mrozowski.

Ur. d. 27-go w r. 1827-ym, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1852-im, proboszczem w Niewieszy był przeszło lat 30.

+ Teatr łódzki.

Korespondent nasz pisze:

„Bardzo wcześnie dyrekcja teatru naszego przemyśliwa o sposobie przepędzenia letniego sezonu po za obrębem Łodzi, z rezultatem dodatniejszym, niż osiągany z pobytu paromiesięcznego w murach Warszawy.

Właściwie mówiąc, dyrekcja sama trupy dzisiejszej nie robiłaby jeszcze na sezon letni żadnych projektów, gdyby jej nie zniewoliły do tego dwie oferty poważne, już teraz nadeszłe.

Jedna z nich pochodzi od teatru krakowskiego, druga z Odesy, a obiedwie proponują *engagement* operetki łódzkiej na całe lato.

Którą z tych dwóch ofert p. Janowski wybierze, dotąd nie zdecydowano.

Zależeć to bowiem będzie od rezultatu rokowań, jakie co do warunków projektowanego wyjazdu prowadzą się obecnie, a tak prędko formy ostatecznej umowy jeszcze nie przybiorą.

Zanim nastąpi dłuższe, paromiesięczne rozłączenie personelu teatru naszego, ponieważ w lecie komedja pozostałaby w Łodzi na deskach nowego teatru letniego, jaki stanąć ma z inicjatywy jednego z przedsiębiorców, w obrębie posesji hotelu „Manteufla”—część operetkowej trupy opuści Łódź niebawem na czas bardzo krótki.

Oto odwiedziła ona w końcu ubiegłego tygodnia Piotrków, gdzie w sobotę, niedzielę i ostatni poniedziałek zaprodukowała trzy tegoroczne operetki sezonowe: „Ptasznika z Tyrolu”, „Biednego Jonatana” i „Wiceadmirała”.

Ten ostatni, trzykrotnie już wystawiony w Łodzi, zjednał sobie odrazu powodzenie, dzięki przedewszystkiem własnej oryginalności i melodyjności; ślicznie, jak zawsze, śpiewającej pani Bronikowskiej, sekundowanej zresztą odpowiednio przez resztę artystów i chóry, oraz nader starannej, nowej, barwnej inscenizacji.

Z ostatnich plonów towarzystwa łódzkiego na niwie poważnej sztuki zapisać musimy: „Teścia” Abrahamowicza i Ruszkowskiego, granego ensemblowo znakomicie z p. Trapszą w roli tytułowej, wznowioną po kilku latach, zajmującą, choć przydługą komedję Sardou „Nowa firma”, w której pole wdzięczne do popisu dano pani Bissen-Janowskiej i pp. Dobrzańskiemu, Sosnowskiemu i Trapszy.

Zebrali oni na niem oklasków co niemiara.

Stały się też one udziałem „Mojej kuzynki” Meilhaca, którą tu w piątek poznaliśmy.”

+ Echa włocławskie.

Włocławek śmiało może być przykładem dla wielu prowincjonalnych miasteczek, a nawet i dla miast większych i gubernjalnych pod względem oznak pamięci o ubogich starszych i o dziatwie w ochronce.

W zeszłym tygodniu dane były dwa przedstawienia, w celu przyjścia z pomocą ubóztwu.

Teraz znów druga gromadka filantropijna krząta się około urządzenia kwesty po zamożniejszych domach, celem zebrania różnych podarunków i funduszu na urządzenie gwiazdki w ochronce.

Kwesta ma być rozpoczętą w poniedziałek, t. j. jutro.

Modna choroba, zwana influenzą, nadzwyczaj grasuje w naszym grodzie.

W seminarjum duchownem leży chorych 30-tu kleryków i kilku księży, a w ich liczbie ks. prałat Stanisław Chodyński, regens seminarjum i tegoroczny jubilat.

Na szczęście stan zdrowia zacnego ks. prałata znacznie się poprawia.

Wielu jednak mieszkańców po przejściu influenzy zapada na zapalenie płuc i umiera.

Mamy nadzieję, iż nastałe mrozy przerwą nić panowania tej choroby.

Most łyżwowy na rzece Wiśle pod Włocławkiem w tych dniach dopiero rozebrano i przeprowadzono na zimowe leże do zatoki, specjalnie na ten cel urządzonej po drugiej stronie Wisły.

Odtąd podróżni, przybywający z powiatu lipnowskiego, przeprawiają się promem lub łodziami.

+ Echa odeskie.

Korespondent nasz pisze d. 20-go b. m.:

„W tych dniach staraniem członków towarzystwa farmaceutycznego urządzoną była zabawa, w której program wchodziła komedja „Consilium facultatis”, odegrana przez amatorów.

Przybył do nas Aramburo, zaangażowany do teatru tutejszego.

Piękna pogoda panuje u nas bez przerwy.

Termometr nie wskazuje niżej +5°.”

+ Echa z Ozorkowa.

Korespondent nasz pisze d. 6-go b. m.:

„Zastanawiając się nad przyczynami ogólnego zastoju w handlu, przychodzimy do wniosku, że jeżeli nie wyłącznie, to w przeważnej części nadprodukcja stała się powodem obecnego stanu rzeczy, wytwarzającego niewypłacalności.

Rzeczywiście, produkcja naszych towarów, znajdująca się przed laty w rękach li tylko dobrze sytuowanych fabrykantów, nietylko znajdowała wówczas łatwy zbyt, lecz przynosiła też producentom korzyści, i dlatego przemysł naszego miasta znajdował się w stanie kwitnącym.

Sytuacja zmieniła się z chwilą, gdy przed kilkoma laty powstali u nas fabrykanci pomniejsi, sprzedający towar nadzwyczaj tanio i nie zważający bynajmniej, jakim mianowicie kupcom oddają go na kredyt.

Oni to wekslami za towar otrzymanemi pokrywali zwykle swoje długi, a gdy weksle wracały z protestem, nie wykupywali ich, ogłaszając się poprostu za „niewypłacalnych”.

Takie wypadki, powtarzając się dość często, wpłynęły ujemnie na przemysł i handel.

Nietylko bowiem pomniejsi fabrykanci znikli zupełnie z widowni, lecz i znaczniejsi producenci również ucierpieli.

Dziś potrzeba dość długiego czasu, aby doprowadzić stosunki do równowagi.”

+ Echa lubartowskie.

Z Lubartowa pisze nasz korespondent d. 6-go b. m.:

„Od kilku dni zimna dochodzą u nas do 9 st. R., a w dniu wczorajszym spadł dość obfity śnieg.

Nowy gość ten okazał się bardzo dogodnym dla myśliwych, pomimo bowiem, że na polach tutejszych w r. b. mało jest zajęcy i kuropatw, kłusowników nie brak; a jakkolwiek kilku z nich pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, w liczbie których i wójt gminy Tarło znajdował się, liczba tych jegomościów wciąż wzrasta, ci zaś, którzy broni nie mają, a są to przeważnie 13 i 16 letnie wyrostki, łapią zające i kuropatwy żywcem w przeróżne pułapki.

W dobrach bankowych, lubartowskich, polowania zupełnie zabronione zostały.

+ Losy koniokrada.

Z Bzina piszą do nas d. 18-go b. m.:

„W nocy z d. 24-go na d. 25-ty z. m., we wsi Wola Zagrodna, powiatu koneckiego, gminy Chlewiska, odbywały się dwa wesela chłopskie, w których uczestniczyła prawie cała wieś.

Korzystając ze sposobności, Jakub Tamioły z towarzyszami zaczął plądrować po chałupach.

Między innemi wdarł się lotr i do chaty Kasprzyka, lecz tu trafił na przeszkodę i głowa Tamioły spotkała się z toporem gospodarza w chwili, gdy opryszek przez okno się wdzierał.

W kilkanaście minut przybyła na miejsce wypadku masa ludzi z wójtem gminy Chlewiska, który aresztował Kasprzyka.

Sędzia śledczy powiatu koneckiego, p. Królikowski, zjechawszy na grunt, przeprowadził śledztwo i Kasprzyka natychmiast z pod odpowiedzialności sądowej uwolnił.

Trupa opryszka pochowano.”

+ Napad.

Korespondent nasz z Kozienic donosi pod d. 10-ym b. m.:

„Onegdaj we wsi Opatkowice, gm. Świeże-Górne, w porze nocnej, młynarz, Tomarz Mickiewicz, zbudzony szczekaniem psów, wybiegł przed swój dom i został napadnięty przez kilku złoczyńców, domagających się pieniędzy.

Gdy jedni rabusie wiązali mu ręce, drudzy wpadli do mieszkania, obezwładnili żonę jego, a nawet pogrążonych we śnie czworo małoletnich dzieci.

Mocno poturbowany M. zaprowadził ich do stodoły i w niej, schowane pod klepiskiem w butelce pieniądze, w ilości rs. 838, napastnicy zabrali; nadto skradli dwie złote obrączki ślubne i z całym łupem uciekli.

Przy pierwiastkowem śledztwie, p. naczelnik straży ziemskiej dowiedział się, iż jeden z synów Mickiewicza, 13-letni Leon, w liczbie opryszków poznał po głosie i twarzy, na pół obwiązanego chustką, niejakiego Izraela Gingolda, mieszkańca powiatu kozienickiego, którego też aresztowano.

Śledztwo, celem wykrycia reszty winowajców, prowadzi się energicznie.”

+ Bezwiedne bratobójstwo.

We wsi Teklinie pod Żyrardowem zdarzył się nader smutny wypadek.

Dziewięcioletni Henryk Frejlich, syn kolonisty, pod nieobecność rodziców bawił się zostawionym rewolwerem.

W czasie tej niebezpiecznej zabawy nastąpił wystrzał i kula trafiła w głowę młodszego Frejlicha, 8-letniego chłopca.

Malec poniósł śmierć na miejscu.

+ Morderstwo.

Z Mińska donoszą:

W pobliżu Rakowa, w pow. mińskim, mieszkał starozakonny, Pejsach, z liczną rodziną, w lichej, osamotnionej karczemce.

Pejsach utrzymywał się z drobnego handelku i pośrednictwa przy kupnach i sprzedażach.

Przed dwoma tygodniami wyruszył do sąsiedniej huty szklanej dla odebrania należnych mu kilku rubli.

Miał wrócić nazajutrz.

Minął jednak dzień i drugi, nakoniec dwa całe tygodnie, a o Pejsachu słychać nie było.

Żona przypuszczała, iż jakieś ważne interesy zatrzymały męża.

Niebawem znaleziono opodal drogi, prowadzącej z huty szklanej, trupa, nawpół już zjedzonego przez wilki.

Z odzieży głównie poznano w nim Pejsacha.

Zachowana też w całości głowa świadczyła, iż człowiek ten, zanim stał się pastwą wilków, padł ofiarą morderstwa.

Rozpoczęte energiczne śledztwo wykazało wkrótce, iż mordercą jest włościanin ze wsi sąsiedniej, Jan Duszko.

Ten ostatni przyznał się, iż zabił P. jedynie w celu odebrania mu kilku rubli, o których posiadaniu dowiedział się przypadkowo.

Spadek po W. Izdebskim.

(Art. nad.)

S. p. Wincenty Izdebski, urodzony w r. 1822-im w gub. podolskiej, po ukończeniu gimnazjum w Niemirowie i b. liceum richelieuwskiego w Odessie, objąwszy skromną posadę urzędnika pocztowego, potrafił pracowitością swoją, sumiennością i niepospolitem uzdolnieniem pozyskać zaufanie zwierzchników, a dążąc coraz wyżej po stopniach hierarchji urzędniczej, został w końcu naczelnikiem okręgu pocztowego w Ekaterynosławiu, którą to godność piastował lat kilka, dopóki nie podał się do dymisji z powodu nadwątlonego zdrowia.

Odziedziczywszy po rodzicach pewien fundusz i w ciągu długoletniej pracy własnej żyjąc nader skromnie i odmawiając sobie wszelkich wygód, zdołał tak dalece nagromadzić oszczędności, że znacznie powiększył pierwotny fundusz i bezżenny za życia swego użytkował już z niego dla innych.

Ofiarność Izdebskiego była głównie skierowana ku wychowaniu ubogiej młodzieży. Aby jednak pomoc świadczona przezeń nie nosiła cechy jałmużny, a jednocześnie nie wyczerpała się rychło w jednem

pokoleniu, udzielał zapomogi w formie pożyczki z tem, aby każdy otrzymujący ją zobowiązał się po ukończeniu nauk spłacić ją następcom dalszej generacji.

Cały majątek, wynoszący około 100,000—200,000 rs., z wyjątkiem kilku małych legatów dla osób prywatnych, przeznaczył nieboszczyk na różne instytucje dobroczynne, o czem niejednokrotnie w rozmowach swoich ze mną wspominał i jak potwierdza część bruljonu testamentu, znaleziona w Paryżu po śmierci Izdebskiego przez konsulat rosyjski.

Ś. p. Izdebski wyjechał z Petersburga w czerwcu 1890-go r. dla kuracji do Zakopanego, zkąd udał się do Wiednia, następnie do Montreux, Cannes, Nizzy i nareszcie w maju r. b. do Paryża dla zasięgnięcia rady lekarzy tamtejszych.

Niestety, było już zapóźno. Opatrzony św. sakramentami, umarł tamże w Paryżu d. 19/31-go sierpnia.

Osoby wiarogodne, które były świadkami ostatnich chwil życia (w ciągu kilku tygodni nawet) nieboszczyka, zeznały, że ś. p. Izdebski wybrał mnie na egzekutora swego testamentu. Niestety, testamentu tego, który miał być spisany w Paryżu, nie znaleziono w papierach pośmiertnych, a testament poprzedni, zrobiony w kraju, niewiadomo, gdzie się znajduje. Depeszę Izdebskiego, wzywającą mię do Paryża, otrzymałem dopiero po jego śmierci i dlatego nie mogłem być świadkiem ostatnich chwil filantropa i tem samem dowiedzieć się o miejscu, w którem testament złożył nieboszczyk.

Uważając sobie za moralny obowiązek zrobić wszystko, w granicach możebności, co mogłoby się przyczynić do wykonania woli zmarłego, robiłem poszukiwania testamentu w Petersburgu i nareszcie w Paryżu, ale poszukiwania te nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu.

Ogłaszając obecnie ten krótki nekrolog, najuprzejmiej upraszam osoby, posiadające testament ś. p. Wincentego Izdebskiego lub wiadomość o nim o złożenie oryginału do sądu w Petersburgu w najkrótszym czasie i o łaskawe zawiadomienie mnie o tem.

Kazimierz Józef Poniatowski,
urzędnik ministerjum komunikacyj,
Kliński Prospekt nr. 10, m. 4.

Upraszam inne gazety o łaskawe powtórzenie tej odezwy *pro publico bono.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 27-go grudnia wypłacana będzie w warszawskim Banku dyskontowym należność za wylosowane d. 26-go września 5-procentowe obligacje Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie", oraz za kupony drugiego półrocza r. b. Obligacje, przedstawiane do wypłaty, powinny posiadać 16 kuponów, począwszy od kuponu pierwszego półrocza r. 1882-go.

— D. 2 -go grudnia, o godz. 1-ej po południu, w sali ratusza odbędzie się poranek wokalno-muzykalny na wsparcie wdów i sierot, pozostałych po handlowcach.

— D. 28-go grudnia, w suwalsko-łomżyńskim zarządzie dóbr państwowych, odbędzie się licytacja na dzierżawę połowu ryb w rządowych jeziorach i rzekach wigerskich, bądź hurtownie od rs. 3,505, bądź oddzielnie.

— D. 28-go grudnia, w kancelarji wójta gminy Samsonów, powiatu kieleckiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa samsonowskiego w ilości 88 partyj (wartości od rs. 29—33), ocenionych na rs. 2,561.

Głosy publiczne.

Strata czasu.

Szanowny Redaktorze!

Odbiór należności z kwitów zaliczeniowych (*Nachnahme*) w zarządach kolei nadwiślańskiej i terespolskiej, połączony jest z takiemi niewygodami i trudnościami, że pozwalam sobie za pośrednictwem *Kurjera* zwrócić na to, czyją należy, uwagę i mam wszelką nadzieję, że redakcja nie odmówi gościnności pismu mojemu, tembardziej że poruszona przezemnie sprawa obchodzi szerokie koła kupców tutejszych i nie jest nawet bez pewnego wpływu na stosunki handlowe i przemysłowe.

Przedewszystkiem więc wymienione koleje wyznaczają na tę manipulację za mało czasu. Kolej nadwiślańska sprawdza i wypłaca należności z kwitów zaliczeniowych tylko w godzinach od 10-ej do 12-ej w południe, terespolska zaś od 11-ej do 1-ej. Wskutek tak ograniczonego czasu w ciasnem i dusznem pomieszczeniu zbiera się nieraz ogromna liczba interesantów. Gorąco bywa istnie tropikalne, ciasnota pomieszczenia nie pozwala na zdjęcie zwierzchniego ubrania, a dla odebrania pieniędzy czekać trzeba nieraz po kilka godzin.

Jednem słowem, dla odebrania często niewielkiej należności, kupiec lub przemysłowiec, szczególniej zaś na kolei nadwiślańskiej, traci nieraz po pół dnia drogiego czasu. Dodawszy do tego, że w kasie kolei nadwiślańskiej niema nawet na czem usiąść, będziemy mieli obraz niewygód, na jakie ze strony instytucji, pobierającej przecież prowizję za swoje usługi, publiczność jest wystawioną.

Nadmienić jeszcze trzeba, że za inne tutejsze koleje, jak wiedeńską i petersburską, czynność wypłacania należności z kwitów zaliczeniowych uskutecznia Bank handlowy i załatwia ją szybko, bez próżnej straty czasu, w godzinach od 10-ej do 3-ej, nie wywołując żadnych reklamacyj ze strony klijentów. Czyżby więc i koleje, o których wyżej była mowa, nie mogły manipulacji uprościć?

Od lat piętnastu pracuję w interesie bankierskim i w żadnej instytucji nie spotkałem się z tego rodzaju niewłaściwościami, wszędzie bowiem rozumieją potrzebę pewnej wygody dla interesantów i umieją cenić zasadę: „czas to pieniądz".

D. Pomper.

ZE ŚWIATA.

× **Wystawa teatralna w Wiedniu.** W sprawie udziału Galicji w zapowiedzianej na rok przyszły wystawie muzyczno-teatralnej wiedeńskiej odbędzie się w dniach najbliższych konferencja w Krakowie. Delegaci komitetu wystawy: hr. Lanckoroński, Zygmunt Cieszkowski i Stanisław Koźmian przedstawią interesowanym warunki udziału w wystawie i zajmą się pośrednictwem pomiędzy nimi a komitetem. Artyści-muzycy i aktorowie otrzymają zaproszenie na popisy podczas trwania wystawy.

× **Kobieta profesorem.** Rada wychowawcza kantonu zurychskiego, na podstawie opinji wydziału prawniczego o próbnej prelekcji, jaką dr. Emilja Kempin miała w tych dniach, zamianowała dra K. ostatecznie docentem prawa rzymskiego, angielskiego i amerykańskiego przy uniwersytecie zurychskim.

× **Bibljoteka watykańska.** Kardynał Capecelatro, bibljotekarz św. rzymskiego kościoła, wystosował do innych bibljotekarzy list, w którym donosi im o tem, co Papież dla książnicy watykańskiej uczynił, i o niezmiernie ważnych rękopisach, które nabył od książąt Borghesów, doszczętnie, jak wiadomo, zrujnowanych rzymskim krachem. Otóż 300 z tych rękopisów pochodzi z księgozbioru papieży w Awenjonie. Przewiezione one zostały do Włoch w XVI-ym wieku i darowane potem domowi Borghesów, którzy je ukrywali do dziś dnia, nie dopuściwszy nigdy nikogo zajrzeć do nich. Historyczne rękopisy zawierają dzieje w części nieznane i arcyważne akty 70-letniego awenjońskiego pobytu. Między biblijnemi, kanonicznemi, teologicznemi i prawniczemi rękopisami niepospolitej doniosłości znajduje się rękopis „Bozkiej komedji" Danta, pisany ręką sławnego Boccaccia. Niezmiernie także ważnym i cennym jest brewjarz wielkiego wieszcza Franciszka Petrarki, zapisany przez niego kościołowi padewskiemu. Rękopisy z archiwum Borghesów zawierają nadto 2,000 rejestrów i djarjuszów, tyczących się panowania Klemensa VIII-go i Pawła V-go. Kardynał Capecelatro mówi potem o robotach, wykonanych w nowej Leonowej sali, dokąd przeniesiono 300,000 drukowanych tomów i broszur, przechowujących się przedtem w salach Borgiów, i nadmienia o pracach, spełnionych w innej sali, która się nazywać będzie *Biblioteca di Consultazione*, czyli bibljoteką doradczą, pierwszą tego rodzaju, jaka otwarta zostaje we Włoszech, i którą kardynał zaleca, jako wzorową, rządom, akademjom, uczonym i pracownikom całej Europy. Wspomina dalej o spisach czyli katalogach, nadzwyczaj mozolnych i dokładnych wszystkich owych rękopisów, objaśnień i komentarzy do nich, jako też i druków i, wyrażając nadzieję, że bibljoteka doradcza przy nowej Leonowej sali ukończona będzie całkowicie i gotowa w r. p. zamyka okólnik swój temi słowy: „I tak, kiedy o zorzy r. 1893-go obchodzić będziemy pożądaną uroczystość biskupiego jubileuszu Papieża, wiara i nabożeństwo odbiją się w nowej świątyni, poświęconej św. Joachimowi, a zamiłowanie wiedzy znajdzie nowy pokarm w coraz większych bogactwach i w coraz lepszem i skuteczniejszem urządzeniu książnicy watykańskiej."

× **Książę Clarence.** Z Londynu piszą o przyszłem małżeństwie ks. Clarence: Królowa, która z tego małżeństwa jest zadowoloną, przeznaczyła młodej parze rezydencję w tej części pałacu Saint-James, gdzie tak długo zamieszkiwała jej ciotka, księżna Cambridge. Terminu ślubu nie naznaczono jeszcze, ale prawdopodobnie odbędzie się on w d. 10-ym marca przed zwykłym wyjazdem królowej na kontynent. Jest to rocznica ślubu księztwa Walji. Lojalizm angielski pochwyci tę sposobność, aby obsypać młodą parę darami hojnemi i już się tworzą rozmaite komitety, zbierające składki i subskrypcje. Jest nawet mowa o zakupieniu dla nowożeńców wiejskiej posiadłości w Irlandji, gdzie podobno książę Clarence ma być mianowany wicekrólem. Przypominamy tu anegdotę z dziecięcych lat ks. Clarence. Jako 10-letni chłopak, nie mając kieszonkowych pieniędzy, napisał list do królowej, babki swojej, z prośbą o drobny zasiłek. Zamiast zasiłku, królowa przysłała mu długi, na czterech ćwiartkach morał. Książę, wiedząc już wtedy, że autografy królowej sprzedają się za dobre ceny, pośpieszył spieniężyć swój za 2 funty jednemu ze swych bogatszych kolegów.

BAŃKI MYDLANE.

Fraszki.

Pannę, która w czas deszczu, umęczona staniem,
Skarżyła się na aurę wilgotną i zgniłą,
Przystojny młodzian pięknem pociesza pytaniem:
„A gdyby, proszę pani, i takiej nie było?"

*

Był raut pewnego kasyna,
Na raucie była kobieta;
Kokietowała blondyna,
Kokietowała bruneta.

Pełna miłosnych arkanów,
Tak była słodką, tak miłą,
Że przyszło do niej dwóch panów
I... za drzwi wyprowadziło.

M. Rodoć.

— Dorocznym zwyczajem dla biednych dzieci na Gwiazdkę upraszą się o składanie ofiar Jerozolimska nr. 21-szy, w lokalu baronowej Hartingh.

Dla paralityków.

K. S. kop. 50.—Sługa kop. 5.

Na biedną nauczycielkę z ul. Piekarskiej № 14.

Bezimiennie rs. 3.

Na opał dla prawdziwie biednych.

H. O. K. rs. 3.

— Zarząd piątej Szwalni W. T. D. składa niniejszem podziękowanie tak opiekunkom zakładu, jako też i innym dobroczynnym osobom, które w bieżącym miesiącu raczyły zasilić kassę szwalni egzystującej na powiślu. Ofiarność publiczna podtrzymała dalszą egzystencję zakładu nieposiadającego żadnego stałego funduszu i dała zarządowi możebność wydawania odpowiedniej ilości obiadów najbiedniejszym dziewczynkom tej dzielnicy miasta.

NEKROLOGJA.

Z Petersburga.

Swiet zwraca uwagę na kontrast nastroju z obydwóch stron zachodniej granicy russkiej:

„Trudno wyobrazić sobie, do jakiego stopnia dziwne wrażenie robi wybitny kontrast nastroju ludności z obydwóch stron granicy russkiej w sąsiedztwie

Prus zwłaszcza: z tej strony panuje zupełny spokój, całkowita wiara w utrzymanie pokoju, żadnych przygotowań, żadnych oczekiwań. Ludność żyje tak, jak gdyby o wojnie nie mogło być mowy. W Prusach przeciwnie: wszystko jest tak dziwnie napięte, jak gdyby jutro szykowano się do wypowiedzenia wojny. Wojska ćwiczą w sposób gorączkowy, nerwowy, zapasy zwożą ze wszystkich stron, rozdają namioty. Baterje czterodziałowe przemieniono na ośmiodziałowe. Rozmowy oficerów toczą się wyłącznie na temat przyszłej wojny. Starsi oficerowie zapatrują się na rezultaty owej przewidywanej wojny z widocznym pesymizmem, młodsi debatują jak najzagorzalsi szowiniści. Tymczasem warunki ekonomiczne wschodnich prowincyj pruskich są nader opłakane: zboża niema, drożyzna niezmierna, przemysł i handel w zawieszeniu, bankructwa są zjawiskiem codziennem. Wszyscy widzą też w wojnie jedyny sposób wybrnięcia z kłopotów."

W innym znów artykule gazeta pisze:

„Rosja żyje spokojnie, cicho, nie pragnie wojny i nikomu nie zakłóca pokoju. Pogłoski, rozsiewane w Berlinie o przygotowaniach wojennych w Rosji, są zupełnie bezzazadne, a rozsiewają je wrogowie Rosji, ponieważ nie wiedzą już, jak jej zaszkodzić. W Wiedniu niedawno odezwało się zdanie: „głód w Rosji powiększa szanse wojny". Frazes ten stanie się prędzej czy później również symbolicznym, jak i frazes, wypowiedziany w r. 1853-im: „Austrja zadziwi świat swoją niewdzięcznością!" Jeżeli w zdaniu: „głód w Rosji powiększa szanse wojny" ukrywa się życzenie napadnięcia Rosji w chwili, gdy ta ostatnia jest osłabiona głodem, to przyznać trzeba, że w zdaniu tem mało jest szlachetności. Lecz nasi wrogowie nawet i w tym razie omyliliby się, licząc na znużenie i wycieńczenie Rosji. Nigdy Rosja pod względem wyćwiczenia i zaopatrzenia wojsk nie znajdowała się w lepszym stanie. Na kresach zachodnich jesteśmy należycie na straży. Nastrój pokojowy nie oznacza słabości; spokój zaś zupełny i śmiałe patrzenie w przyszłość jest poprostu cnotą."

Nowosti w ostatnim swoim numerze piszą pomiędzy innemi:

„Pierwsze wiadomości o traktatach handlowych, jednoczących centralne państwa europejskie w jedną ligę celną, były tego rodzaju, iż skłoniły wszystkich do upatrywania we wzmiankowanym związku pewnej agitacji, skierowanej przeciwko Francji i Rosji. Wobec tego pojawiały się też projekty zawiązania analogicznej koalicji, której ogniskiem były znów Rosja i Francja. Jest to jedyne możliwe wyjście na wypadek, jeżeli nowa liga handlowa okaże się dodatkiem do trójprzymierza".

Dziennik zaznacza jednak, iż ostatnie mowy cesarza Wilhelma II-go, oraz p. Leroix-Beaulieu wskazują na możliwość innego jeszcze rozwiązania kwestji:

„Innem tem wyjściem jest to, że Francja może przyłączyć się do ligi celnej. Czyż trzeba mówić, że to samo pożądanem jest i dla Rosji? I Francja i Rosja mogłyby przyłączyć się do związku handlowego, nie wystawiając bynajmniej przez to swoich tendencyj politycznych. Porozumienie polityczne pomiędzy Francją a Rosją odgrywałoby podawnemu rolę przeciw wagi wobec trjóprzymierza, to jednak nie przeszkadza, aby w stosunkach handlowych pomiędzy wszystkiemi państwami europejskiemi mogła zapanować zgoda."

Z powodu pobytu w Petersburgu p. Fürstenberga, dyrektora banku dyskontowego berlińskiego, w celach finansowych, *Birż. wied.* piszą pomiędzy innemi:

„W Petersburgu nikomu nie śpieszy się szczególnie z finansowem zbliżeniem się do Berlina, o czem p. Fürstenberg miał sposobność przekonać się. Po znanem zajściu z udziałem bankierów niemieckich w syndykacie, zawiązanym dla zrealizowania 3% pożyczki russkiej, trzeba mieć się bardzo na baczności, aby i z realizacją obligów kolejowych russkich nie narazić się na podobną niespodziankę. W tej mierze bankierzy berlińscy, choćby pragnęli najszczerzej, nie mogą nam dać pewnych rękojmi, to też stanowczo przedwczesne są pogłoski wszelkie o możliwości emisji russkich obligacyj kolejowych w Berlinie. Tem mniej zasługuje na wiarę informacja gazet berlińskich, wedle której zawiązuje się z udziałem bankierów berlińskich syndykat, mający na celu wydawanie zaliczek pieniężnych na roboty towarzystwom kolejowym, rozszerzającym swe przedsiębiorstwa. Operacja rzeczona jest istotnie w projekcie, ale bez wszelkiego udziału bankierów zagranicznych, bo najprawdopodobniej przeprowadzą ją cztery główne banki akcyjne w Petersburgu. „Tak więc — kończą *Birż. wied.* — Petersburg nie biegnie stukać do zamkniętych drzwi Niemiec", jak wyraziła się niedawno jedna z gazet berlińskich, lubo przecież w gruncie rzeczy drzwi te już na pół uchylone w oczekiwaniu naszych odwiedzin..."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

INFLUENZA.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel pryw. Kur. War.*)— Od d. 29-go listopada do d. 5-go grudnia zmarło na influenzę w Berlinie 88 osób.

Belgrad 23-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z powodu influenzy zamknięto szkoły.

TARYFA FRANCUZKA.

Paryż 23-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W izbie deputowanych podczas obrad nad zastosowaniem taryfy minimalnej z upływem do d. 1-go lutego 1892-go r. obowiązujących traktatów handlowych minister Ribot oświadczył: Niemcy zmieniają w obecnej chwili swój system celny i dążą do utrwalenia stosunków taryfowych. Być może, że Francja przyjdzie także do poznania potrzeby podobnego ustalenia. Minister wyraża nadzieję, że państwa sąsiednie, pragnące uniknąć wojny celnej z Francją przyjmą jej taryfę minimalną. Mówca oczekuje tego ze strony Szwecji, Holandji, Belgji i Szwajcarji. Trudniej stoją rzeczy z Hiszpanją. Jeżeli wszakże rząd tamtejszy przedstawi Francji odpowiednie podstawy układu celnego, rząd wniesie do izby nowy projekt. Po odrzuceniu 440 głosami przeciw 94 wniosku Leona Saya, który proponował sześciomiesięczne przedłużenie upływających traktatów, izba przyjmuje wniosek rządowy o zastosowaniu taryfy minimalnej na początek do sześciu państw.

† FREPPEL.

Paryz 23-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Słynny przewódzca katolików francuzkich, biskup Freppel z Angers, umarł.

SPRAWA CHADOURNE'A.

Paryż 23-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Journal des Débats* powiada, że sprawa Chadourne'a mało interesuje Francję, jest wszelako niezmiernie ważną dla Europy, ponieważ rząd bułgarski wyzwala się z pod zobowiązań traktatowych W. Porty, zachowuje się jak niezawisłe państwo i łamie znowu w ciężki sposób traktat berliński.

HRABIA PARYŻA.

Londyn 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Daily News* utrzymują, że hrabia Paryża zamierza cofnąć się do życia prywatnego.

ORKAN ŚNIEŻNY.

Rzym 23-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Isernia (?) orkan śnieżny zasypał dwustu robotników kolejowych. Wielu uduszonych i zmarzłych.

Z GŁĘBI SUDANU.

Kair 23-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przybyłe tu z niewoli sudańskiej siostry miłosierdzia Chicarini i Venturini, mimo poniesionych cierpień i trudów, wyglądają dobrze.

Wiedeń 23-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Ogłoszono organizację kolei państwowych na nowych podstawach.

Wiedeń 23-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Hr. Kuenburg zostanie z pewnością ministrem. Plener podobno chce ustąpić ze stanowiska kierującego zjednoczoną lewicą.

Budapeszt 23-go grudnia. (*T. pr. K. W.*) — Sejm węgierski rozwiązany będzie mową tronową.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Gordon Bennet, właściciel *New York Heralda*, odwiedził ks. Bismarka w Friedrichsruhe.

Paryż 23-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ajencja Havasa zaprzecza wiadomości, jakoby niemiecki *attaché* wojskowy, rotmistrz Funke, miał być na żądanie rządu francuzkiego odwołany z Paryża.

Paryż 23-go grudnia. (*T. pr. Kur. War.*) — Juljusz Simon, Fryderyk Passy i kilku innych filantropów ogłosiło odezwę, wzywającą do utworzenia związku, celem tępienia nieobyczajności na ulicach Paryża.

Bruksella 23-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Bankier Schönfeld, za podstępne bankructwo, dwanaście oszustw i trzy sprzeniewierzenia, skazany został na sześć lat ciężkiego więzienia.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ruble w gotówce 201 00 (wczoraj 199.40) Ruble na dostawę 200 75 (wczoraj 198.75)

Z SĄDÓW.

Orzeczenie senatu.

Senat rządzący rozpoznawał świeżo kwestję, wiążącą się bezpośrednio z przepisami Najwyższego Ukazu z dnia 14-go marca 1887 r., który, wzbrania cudzoziemcom po za obrębem portów i miast nabywania prawa własności, posiadania lub nawet dzierżawienia majątków nieruchomych (Zbiór praw z r. 1887-go, zeszyt 43, str. 683; Gudkowski: Zbiór praw tom 3a, str. 219).

Wedle art. 7 i 8 rzeczonego prawa, w razie wykrycia umowy, zawartej z pogwałceniem lub obejściem wspomnianych przepisów, jenerał-gubernator, albo gubernator stosownie do kompetencji, za pośrednictwem upoważnionych do tego urzędników (a w Królestwie Polskiem—za pośrednictwem prokuratorji) wytaczać powinien we właściwym sądzie powództwo o unieważnienie odnośnej umowy lub aktu.

Owóż na tle dopiero co przytoczonego przepisu nastręczyła się kwestja, która była właśnie przedmiotem wyrokowania senatu, i której istotę tworzyło pytanie: czy, z mocy art. 7 i 8 Ukazu marcowego, gubernatorowi, lub jenerał-gubernutorowi służy *ex officio* prawo oskarżenia decyzyj hypotecznych, zapadłych w następstwie takich aktów, które rzeczone władze administracyjne za pogwałcające przepisy ukazu poczytują.

A oto i rzecz sama:

Z powodu uregulowania tytułu własności dóbr Wilków (w gub, kieleckiej) na rzecz poddanych pruskich: Józefa i Hermana Adlerów, (na których owe dobra przeszły były w spadku znacznie dawniej, lecz dopiero w jesieni roku 1887-go hypotecznie przepisane zostały), prokuratorja Królestwa, w imieniu gubernatora kieleckiego działająca, zaskarżyła do izby sądowej decyzję wydziału hypotecznego w Kielcach z d. 25-go listopada 1887 r., jako wrzekomo obrażającą Ukaz Najwyższy z d. 14-go marca 1887 r.

Skargę tę izba sądowa pozostawiła bez rozpoznania, powołując się na jej spóźnienie i przepuszczenie właściwego terminu (odnośna decyzja izby zapadła dnia 15-go grudnia 1890 r.)

Skarga kasacyjna prokuratorji przeniosła niniejszą sprawę do senatu, który nie podzielił wprawdzie motywu izby sądowej, ale niemniej przeto utrzymał w mocy samą jej decyzję, co do pozostawienia skargi prokuratorji bez rozpoznania, a to z powodu, iż prokuratorja wcale prawa skargi w danym razie nie miała.

Mianowicie senat orzekł tutaj, że, w myśl art. 7 i 8-go Ukazu z d. 14-go marca 1887-go r., gubernatorowie i jenerał-gubernatorowie mogą kwestjonować wszelkie umowy i akty, zawarte z jego pogwałceniem lub obejściem, *nie przez skarżenie incydentalne odnośnych postanowień sądowych, lecz jedynie w drodze osobnego powództwa o o unieważnieniu owych umów lub aktów.* Z tej przyczyny i ze względu, na to, że przepisy co do skarżenia decyzyj hypotecznych, określone w postanowieniu ks. Namiestnika Królestwa Polskiego z dnia 22 stycznia 1822 r., nadają prawo skargi hypotecznej tylko tym, którzy bądź sami w danej czynności hypotecznej uczestniczyli, bądź też są bezpośrednio co do niej zainteresowani, skarga, złożona przez prokuratorję w imieniu gubernatora przeciwko decyzji wydziału hypotecznego, zdaniem senatu, wcale nie kwalifikuje się do rozpoznania.

Powyższe orzeczenie instancji kasacyjnej ustala ważny drejudykat.

Z tej przyczyny, na użytek specjalistów, śpieszymy nadmienić, że przytoczone wyjaśnienie senatu mieści się w ukazie za nrem 6932 z d. 11 (23) listopada r. b., i że ukaz izby sądowej w departamencie 3-im cywilnym (nr sprawy 302 incydentalny z r. 1890). *Fr. N.*

Sprawa chorzenicka.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 22-im b. m. pisze:

„W tych dniach wręczono kopje aktu oskarżenia pp. Juljanowi Wężykowi i Mikołajowi Jabłońskiemu.

W akcie oskarżenia p. Wężyka nazwano członkiem parlamentu pruskiego, gdy tymczasem jest tylko członkiem sejmu prowincjonalnego w Poznaniu, jako właściciel rycerskiego majątku Mroczeń.

Błąd ten nastąpił z powodu mylnego przetłumaczenia wyrazów: „*Mitglied des Landtages*" znajdujących się

w odezwie królewskiego sądu kameralnego w Kempen (*Koenigliches-Amtsgericht*)". **P.**

Felczer przed sądem.

Pomiędzy licznemi przykrościami, które towarzyszą szczytnemu zawodowi lekarza, jedną z najtrudniejszych do zwalczenia, a zarazem najbardziej odczuwać się dających, jest niewątpliwie współzawodnictwo felczerów, ich praktyka doktorska i owa nieszczęsna chęć „poprawiania i ulepszania" recept i kuracji, zaordynowanych przez wykwalifikowanego lekarza.

Wynikiem tych „ulepszeń" bywa bardzo często śmierć osobnika, uciekającego się do porady lekarskiej u felczera, a prawie zawsze dłuższa lub krótsza choroba.

Taki właśnie wypadek był przedmiotem sprawy karnej, wytoczonej starszemu felczerowi miasta Włocławka, Józefowi Czarneckiemu, i rozpoznawanej dziś w Włocławku na czasowej kadencji sądu okręgowego w komplecie, złożonym z pp.: Dramińskiego (prezydujący), Lebiediewa i Łukina.

Akt oskarżenia głosił, co następuje:

D. 18-go czerwca r. 1890-go Dorota Poznańska wezwała do siebie starszego felczera Józefa Czarneckiego dla opatrzenia rany na piersi. Dr. Morzycki, który robił przedtem Poznańskiej operację, polecił jej przemywać ranę słabym roztworem kwasu karbolowego (10 kropel na 2 kwarty wody). Kwas karbolowy kupiony został w aptece Babińskiego w Włocławku, i jak wykazała potem ekspertyza sądowo-lekarska, był to 50% spirytusowy roztwór kwasu karbolowego. Chora, opowiedziawszy Czarneckiemu polecenie dra Morzyckiego, prosiła, iżby zrobił jej opatrunek, felczer jednak wygłosił opinję, że „lepiej będzie, jak się rana posmaruje *czystym* kwasem karbolowym, bo prędzej się zagoi." Poznańska nie zgodziła się na to. Ostatecznie jednak Czarnecki zdołał ją przekonać, ale zaledwie wysmarował jej ranę i pierś watą, zmoczoną w kwasie karbolowym, chora uczuwszy ból straszny, zaczęła krzyczeć, pierś spuchła i zjawiły się na niej bąble. Czarnecki, śpiesząc do innych chorych, oddalił się tymczasem. Wezwany dr. Certowicz, po zbadaniu Poznańskiej, stwierdził silne oparzenie lewej piersi, rezultatem którego była całomiesięczna choroba biednej żydówki.

Podług obowiązującej u nas taksy aptekarskiej z roku 1881-go, kwas karbolowy krystaliczny lub rozcieńczony w stosunku wyższym niż w 5% należy do środków silnie działających i jadowitych i może być wydawany tylko za receptą lekarza.

Na zasadzie powyższych danych Czarnecki oskarżony został o to, że nie mając prawa, jako felczer, zajmować się samodzielną praktyką lekarską i będąc wezwany do Doroty Poznańskiej, uznał za potrzebne obmyć jej ranę skoncentrowanym 50% roczynem kwasu karbolowego, pomimo, iż Poznańska uprzedziła go o tem, że lekarz zalecił używać do opatrunku tylko 10 kropel kwasu na 2 kwarty wody. Czyn ten wywołał silne oparzenie lewej piersi, a w następstwie całomiesięczną chorobę Doroty Poznańskiej.

Przestępstwo to przewidziane jest przez art. 871^1 kod. karn.

Oskarżony Czarnecki nie przyznał się do zarzuconego mu przestępstwa i twierdził, że macocha Poznańskiej, podając flaszeczkę z kwasem karbolowym, powiedziała mu, iż tam znajduje się woda karbolowa, którą się przemywa rana, czemu on, nie sprawdzając, uwierzył.

Badane na śledztwie pierwiastkowem i na sesji sądowej Dorota Poznańska i Frajda Osięcińska, jej macocha, utrzymywały, że dały Czarneckiemu flaszeczkę z kwasem karbolowym, on zaś, przeczytawszy etykietę na flaszce i mówiąc: „To wam lepiej zrobi, rana się prędzej zagoi", posmarował kwasem pierś, co wywołało wiadomy skutek.

Inni świadkowie nie byli obecni przy początku operacji i przyszli dopiero wtenczas, gdy Poznańska krzyczała już wskutek strasznego bólu.

Eksperci potwierdzili dane, przytoczone w akcie oskarżenia i tyczące się kwestyj medycyny i farmacji.

Towarzysz prokuratora, baron Raden, domagał się zastosowania do oskarżonego artykułu 871^1 kod. karnego w całej rozciągłości, na tej zasadzie, że felczer Czarnecki, który chciał poprawić receptę doktora i samowolnie zastosował do chorej środek jadowity i silnie działający, nie mógł, wbrew jego twierdzeniu, omylić się co do jakości lekarstwa, a zresztą z natury swego zawodu, obowiązany był przed opatrunkiem dokładnie zbadać zawartość flaszeczki.

Obrońca Czarneckiego, p. Kleczkowski, powołując się na instrukcję b. komisji spraw wewnętrznych z d. 15-go grudnia 1838-go i okólnik ministra spraw wewnętrznych z r. 1883-go, wnosił o umorzenie sprawy, a ewentualnie o uznanie niewinności podsądnego.

Sąd okręgowy, po dłuższej naradzie, Czarneckiego od odpowiedzialności uwolnił. *Z. W.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Abr. Rosenwald w Łodzi.* — Licytacja na dzierżawę poboru rogatkowego odbędzie się d. 28-go b. m. Kaucja wymagana jest w sumie rs. 18,146. Licytacja rozpocznie się od sumy dzierżawnej rs. 181,460.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Urodzony w r. 1872-im stawać będzie do wojska w r. 1893-im. Jeżeli brat jego urodził się w r. 1875-ym, a ojciec niema 55-iu lat skończonych, wówczas popisowemu służyć będzie ulga 2-go rzędu; jeżeli zaś brat urodził się wcześniej, t. j. w r. 1874-ym, to w takim razie popisowy do żadnej ulgi praw mieć nie może.

— *Panu Ludwikowi Saf.*— Co do kwestji, o ile brak zębów może wpłynąć na uwolnienie od wojska, to art. 46-ty instrukcji dla stawających do wojska z losu objaśnia: „Brak nie mniej, niż 10-iu zębów w obu szczękach i do 8-iu w jednej, nie włączając w rachubę zębów mądrości, a także i brak mniejszej ich iczby przy zepsuciu reszty w znacznej ilości z widocznemi objawami złego odżywiania się. Za brak zęba należy uważać utratę korony lub zepsucie większej jego części przez spróchnienie".

— *Prenumeratorowi w kłopocie.*—1) Miejscowości te należą do warszawskiego wojennego okręgu. 2) Naturalnie, podobne świadectwo wszędzie ma swoją wagę. 3) Zależy od tego, kiedy sz. pan wystąpił z uniwersytetu; wstąpić do wojska w charakterze ochotnika można każdej chwili. Jeżeli popisowy jest wzięty do wojska z poboru, to samo przez się rozumie, iż traci przywileje ochotnika.

— *Panu Karolowi Bor.* — Najlepiej będzie, jeżeli sz. pan z zażaleniem na kolektora wystąpi do zarządu loterji, ul. Elektoralna, gmach Banku państwa.

— *Oszczędnemu.* — Wszystkie kasy oszczędności płacą 4%. Kasy groszowe, mieszczące się przy ochronach, przyjmują choćby najdrobniejsze wkłady, przypuśćmy od 5 kop.; są one otwarte w każdą niedzielę od godz. 9—11-ej rano, niektóre zaś od godz. 10—12-ej w południe. Kasy oszczędności przy kantorze Banku państwa przyjmują wkłady od 25 kop. 4% od kapitału rs. 5 wynosi rocznie 20 kop.

— *Panu N. E.* — O adresach może sz. pan dowiedzieć się w salonie artystycznym spółki artystów na Nowym-Świecie, 27. Lekcyj malowania na porcelanie udziela również szkoła rysunków i malarstwa Wesołowskiego, Krak.-Przedm., 64.

— *Panu J. P., prenumeratorowi w Proskurowie.* — 1) Podręcznik do historji powszechnej jest wyczerpany. 2) Michał Bobrzyński: „Dzieje w zarysie", dwa tomy, wyd. 3-ie, rs. 4. 3) Nie znajduje się w naszym handlu księgarskim.

— *Panu Z. P.*—Bibljoteka b. teatrzyku amatorskiego w Towarzystwie dobroczynności obecnie jest porządkowana. Jeżeli znajdzie się rękopis komedyjki Bartelsa p. t. „Popas w Miłośnie", wówczas należy postarać się o pozwolenie sporządzenia kopji.

— *Nowobrańcowi.*—Deszlagar leży na Kaukazie, w prowincji Dagestan, tuż nad brzegiem morza Kaspijskiego.

— *Feuelli.*— P. Karol Jarszewski podczas tegorocznego sezonu letniego został zaangażowany do teatru Małego i gra głównie w operetach. Chmielna, 61.

— *Panu Ślepowronowi z ul. Włodzimierskiej.* — Lecznic w Warszawie jest pięć, adresy znajdzie sz. pan w aptekach wraz ze spisem lekarzy specjalistów, przyjmujących w lecznicach.

— *Panu S. B. K.* — Ajenci firm zagranicznych, nie mający w swem rozporządzeniu towarów i będący jeno pośrednikami przy operacjach handlowych *(commis-voyageurs)*, zaliczają się do subjektów klasy I-ej i są obowiązani wykupić właściwe świadectwo (art. 55 i 56 postanowienia o podatkach za prawo handlu i przemysłu). Toż samo dotyczy ajentów firm miejscowych, gdy ci trudnią się sami zawieraniem tranzakcyj; w przeciwnym zaś razie, t. j. gdy ajenci jedynie pośredniczą przy zbyciu towarów przez firmy krajowe, świadectwo subjekta klasy II-ej wystarcza. Właściwe przepisy obowiązują w całym kraju. Świadectwo subjekta klasy I-ej kosztuje 35, zaś klasy II-ej tylko 6 rs. rocznie. Po świadectwo zgłosić się trzeba do magistratu.

Ulga dla ziemian.

Ponieważ koszty ogłoszeń, jakie dyrekcje szczegółowe Towarzystwa kredytowego ziemskiego obowiązane są zamieszczać w pismach publicznych o terminach i warunkach licytacyj dóbr, wystawionych na sprzedaż za zaległość należności Towarzystwa, dochodzą do takiej wysokości, że mogą stanowić znaczny ciężar dla ponoszących takowe właścicieli tychże dóbr, dyrekcja główna przeto, aby przyjść w tym względzie z ulgą stowarzyszonym, postanowiła dawne wzory ogłoszeń zastąpić nowemi, redakcja których odpowiadająca w zupełności przepisom ustawy Towarzystwa, jest jednak o wiele skróconą i spowoduje tem samem znaczne zmniejszenie kosztów druku ogłoszeń o sprzedażach.

Nowych wzorów ogłoszeń będzie trzy.

1) wzór ogłoszenia o sprzedaży pierwszej. Tu wymienione będą dobra, podlegające sprzedaży, zaległość Towarzystwa, dalej termin sprzedaży, nazwisko rejenta, przed którym sprzedaż odbywać się będzie a wreszcze jakość wadjum, ilość nie umorzonego długu Towarzystwa, oraz suma od jakiej rozpocznie się licytacja.

W razie niedojścia do skutku sprzedaży dla braku konkurentów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbywać się będzie bez żadnych nowych doręczeń;

2) jest znacznie skrócony wzór ogłoszenia o drugiej, czyli ostatecznej sprzedaży;

3) wzór zawiadomienia o sprzedaży dla wierzycieli, którzy nie mają w hypotece ujawnionego miejsca zamieszkania.

Winniśmy tu w końcu nadmienić, że w pierwszym i drugim wzorze z pominięciem wielu dawniejszych, zamieszczane będą tylko 3 uwagi: a) co do ilości i jakości (gotówka lub listy zastawne) składanego wadjum; b) co do praw nowonabywcy odnośnie do potrącenia z postąpionego szacunku pożyczki Towarzystwa i c) co do warunków legitymacyjnych, jakie winni składać. przystępujący do licytacji.

Dwa posiedzenia.

Korespondent nasz z Łodzi pisze:

„Na zwykle miesięczne zebranie techników odnośnej sekcji tutejszego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu przybyło w sobotę 13-tu jej członków, których obrady należały do najbardziej ożywionych, jakie od czasu działalności sekcji zapamiętać zdołano.

Wysłuchano mianowicie nasamprzód niezwykle interesującego odczytu p. Jechalskiego „o kształceniu drugorzędnych sił technicznych."

W wykładzie swoim prezes sekcji sformułował dokładnie sposoby praktyczne fachowego nauczania młodzieży w fabrykach żelaznych russkich, zanim pomyślano tam jeszcze o szkołach zawodowych, obznajmiając słuchaczów z całym przebiegiem takiej nauki, która i u nas mogłaby mieć użyteczne zastosowanie przy tak logicznym i racjonalnym, jak wskazany, systemie i kierunku.

Potem inżenier-chemik, laborant z fabryki p. J. K. Poznańskiego, p. Andrzej Goldsebel, wypowiedział niemniej ciekawy, z dziedziny chemji zaczerpnięty, odczyt „O pojęciu najmniejszej cząstki".

Suchy przedmiot prelekcji potrafił niemniej p. G. rozwinąć w sposób tak zrozumiały a barwny, że dał on prawdziwie mile spędzoną chwilę naukową zebranym, którzy też za nią wdzięczni byli prelegentowi.

Na skutek wygłoszonych twierdzeń przez niego, wywiązała się następnie dyskusja, w której główne przyjęli udział pp. Słaborzewicz i Świerczewski.

Wyczerpano porządek dzienny zebrania wyborem książek, jakie za sumę około 100 rs. zakupić uchwalono.

Nabyte zostaną na początek 4 dzieła w języku niemieckim: 2 chemiczne i 2 mechaniczne.

Najbliższe posiedzenie miesięczne w sekcji technicznej postanowiono odbyć w sobotę, dnia 9-go p. m.

Oprócz wyborów do zarządu, czynności tego zebrania obejmą także oznaczenie innego dnia, jak soboty, na posiedzenia techników, oraz omówienie kwestji założenia szkoły dla palaczów lub zorganizowania dla nich wykładów przystępnych, co poruszyło prezydjum oddziału naszego.

Jednocześnie z zebraniem techników, w tem samem skrzydle gmachu Grand-hotelu, o piętro tylko niżej, obradowali w liczbie trzydziestu kilku członkowie t. zw. „grupy centralnej" przy oddziale Towarzystwa, *vel* czytelni.

Chodziło o rozstrzygnięcie kwestji: czy grupę tę nadal utrzymać lub ją całkiem zwinąć.

Zebranie sobotnie oświadczyło się za pierwszem, ze względu na użyteczność lokalu samego dla członków „czytelni", która właściwie nie jest niczem innem, jak klubem towarzyskim członków oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu w Łodzi, powstałym na rumowisku urzędownie przed kilku laty skasowanego „Millionenvereinu".

O powziętem postanowieniu zarząd „grupy" zawiadomił prezydjum oddziału."

GIEŁDA.

Warszawa d. 23-go grudnia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały 199 i 199.25, co odpowiada kursom 50.25 i 50.20 bez kosztów, otrzymane zaś nadto depesze twierdziły, iż zakupy pokryciowe zostały ukończone i spekulacja skłonna jest do oddawania. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 50.32½ (równia 198.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 50.22½ (t. j. 199.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 22½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 50.40, 50.45, 50.47½, 50.50, 50.52½ i 50.55, w końcu b. m. po 50.25, 50.27½ i 50.30.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 50.32½, 50.30, 50.27½, 50.25 i 50.22½, przy kursach zasadniczych po 50.27½ i 50.25. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż** krótki osiągano 40.60, **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.14, na Paryż 40.60 i na Wiedeń 86.35.

W papierach obroty średnie, przy tendencji niezmienionej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.75 i 97.85, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilkanaście tys. rubli w sztukach po 1,000 i 500—po 97.40. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 102.50 II-ej i III-ej em., kupiono kilka tys. II-ej em. po 102.20. Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. z r. 1864-go po 238.50 i 239 kilka premjówek II-ej em. z r. 1866-go po

221.50, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 201.25 i 201.50. Pożyczkę wewnętrzną 4% 1887-go I-ej em. ceniono po 95.50, zabrano kilkadziesiąt tys. po 95.35.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.85 I-ej ser. i po 100.40 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkanaście tysięcy V-ej s. po 100.10, 100.15 i po 100.20. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej s., 101.50 II-ej s. 100.50 III-ej ser. po 99.85 IV-ej i po 99.70 V-ej serji, wzięto kilka tysięcy II-ej s. po 101.30, oraz kilka tys. V-ej s. 99.45 i 99.50. Listy zastawne m. Łodzi w żądaniu po 99 za wszystkie cztery serje. Listów zast. wileńskich 6% można było dostać po 101.10.

Notowano dziś w żądaniu: kupony celne po rs. 1.64 marki w gotówce po 50½ kop., guldeny po 87 kop. i franki po 41 kop.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy dla walut obcych** wyczekujące.

Nieurzędowe kursa **żądane: za Berlin krótki 50.40, za** Londyn krótki **10.15½, za Paryż krótki 40.70 i za Wiedeń krótki** 86.80.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.70 *netto.* Wiadro 78% rs. 9.30⁹ — 2%. Dowozy dostateczne. Usposobienie mocne. **Ceny warsz. Tow. ocz. i sprzedaży spirytusu 11.70.**

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 23-im grudnia.—Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była słabszą, niż dni poprzedzających, co przypisać można temu, iż producenci nie liczą już na zbyt wyrobu z dziś kupionego ziarna, bo przedświąteczne zakupy już poczynione i oględnie tiktują. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy i przy usposobieniu słabszem nieco niżej płacono. Wyborowa osiągała 8.0 do 8.80, biała 8.40—8.60, pstra 8,25—8.30. Żyto bez zmiany zajmowano się wyłącznie średnim gatunkiem, za który po 7.7 płacono, wyborowego ziarna wcale nie dowieziono. Owsa dostawa wynosiła 150 korcy, sprzedawano po 3.15 do 3.50, stosownie do dobroci ziarna.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 22 grudnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	3	wagonów	78	wagonów
Owsa	5	„	157	„
Mąki żytniej	2	„	47	„
Mąki pszennej	2	„	32	„
Kaszy jaglanej	5	„	313	„
Kaszy gryczanej	—	„	14	„
Ryżu	—	„	1	„
Pszenicy	—	„	15	„
Jęczmienia	4	„	147	„
Grochu	—	„	2	„
Gryki	—	„	4	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	1	„	8	„
Łoju	—	„	12	„
Makuchów	—	„	8	„
Mąki kartoflanej	—	„	22	„
Cukru	—	„	—	„
Rodzenków	—	„	1	„
Żelaza	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	22	wagonów	851	wagonów.

Stacje wyyłające otrzymały polecenie przyjmowania znowu od 27-go b. m. transportów do magazynów tranzytowych.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od 133 do 137 kop.	za pud
Kasza jaglana	od — do 156 „	„ „
Owies	od — do 96 „	„ „

Artykuły żywności (dnia 23-go grudnia). — Ruch panujący od niedzieli na wszystkich punktach targowych, dziś przedstawił się w całej pełni ruchu przedświątecznego, szczególniej też za Żelazną Bramą, gdzie z wielką trudnością można było się przecisnąć. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy sprzedawano od 15 do 17 kop., chleb razowy od 3½ do 4 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 13½—14 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. **Strucli** postnych i maślanych sporo na wszystkich targach. Za zwyczajne strucle płacono od 15—35 kop., maślane od 30—60 kop. — **Mięso** nie podniosło się w cenie. *Wołowina* w lepszych częściach od 13 do 14½ kop., w gorszych 10 do 11 kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 4—5 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 13—14 kop., w innych częściach od 10—11 kop., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—13 kop. *Baranina* dyszek i comber 12—13 kop., w innych częściach od 7—9 kop., *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 20—25 kop., kiełbasy funt 17 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 16—18 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalcu funt 20—24 kop. *Prosięta* sprzedają od 40 kop. do rs. 1 kop. 20. — **Drób** nieco drożej: indyki od rs. 2 do 3 rs., indyczki do rs. 1.05 do 1.50, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 k., kaczki od 37½ do 50 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od kop. 75, tuczone od rs. 1.25 do 1 kop. 50, kury od 40—50 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Zwierzyna**: Sarny od rs. 9 do 12, zające od kop. 75 do rs. 1 kop. 20, kuropatwy para rs. 1 kop. 50. — **Ryby** nieco drożej niż w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt. od kop. 90 do rs. 1, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 12—18 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 27½ do 37½ kop., szczupaki śnięte od 12 do 20 kop., karpie śnięte funt od 15 do 18 kop., wszelkie inne ryby funt od 6—7 kop. Śledzie uliki sztuka 5 do 6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop., większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 9 do 10 kop., zbieranego 5 do 5½ kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 35 do 40 kop. funt, solonego funt 30—37½, masło na kwarty 54—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—9 kop., jaja za kopę od rs. 1.35 do rs. 1.45, na sztuki świeże u włościanek po 2½ kop. — **Olej** rzepakowy kwarta 34—36 kop., olej słonecznikowy kwarta 40—42 kop.—**Owoce**: żurawiny garniec 30 do 35 kop., pieczarek blacik 30 do 40 kop., sprzedają, gruszki sztuka od ½—1 kop., gruszki większe sztuka od 2 kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 18 do 20, siwego kwarta 15—18 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek 30 kop., cytryny sztuka 4—5 kop., pomarańcze 4—6 k. **Warzywa**: kartofle garniec od 10 do 11 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli pęczek 2 do 3 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop., rzodkiewki pęczek 1 kop., kornisżonów blacik 10 kop., kalafjory sztuka od 1½ do 2 kop., brukwi kupka od 2 do 3 kop., marchwi pęczek 2 do 3 kop., buraków 1½ do 3 kop., rzepy pęczek od 2½ do 3 kop. Kapusty główka od 3 do 4 kop., kapusty czerwonej główka od 5 do 6 kop. Pomidorów sztuka od 1 do 2 kop. Za korzec kartofli u włościan na furach od rs. 2 k. 75 do rs. 3.10. Kapusty kopa od kop. 80 do rs. 2. Zajęty od niedzieli placyk za Żalazną Bramą, zaroił się wszelkiego rodzaju dostawcami niespodzianek dla dzieci. Oprócz choin i świerków zwyczajnych i ubranych, za które od 20 kop. do kilku rubli płacono, gęsto rozstawiły się stragany z piernikami, a i w rękach roznoszono rozmaite zabawki. Włościanki też stawili się z bukietami ze sztucznych kwiatów, wieńcami i t. p., które po kilkanaście kopiejek nabyć było można. Jednem słowem nie brakowało niczego, a jednakże sprzedający uskarżali się na mniejszy niż lat dawnych odbyt.

Wełna. W tygodniu ubiegłym na rynku naszym i na prowincji w handlu wełną ruch był dość ożywiony. Łódzki dom komisowy kupił na rachunek fabryki moskiewskiej około 1,000 pudów wełny dominjalnej, po części sukienniczej cienkiej, a po części średnio-cienkiej po 73 i 76 tal. Białostocka firma nabyła na naszym rynku około 160 cent. wełny lubelskiej cienkiej sukienniczej, oraz około 170 cent. wełny cienkiej sukienniczej wprost od obywatela (partja ta składa się z dwóch partyj dominjalnych), po cenach wyższych od cen jarmarcznych. Do Białegostoku zakupiono: w Ciechanowie około 360 centnarów wełny drugorzędnej cienkiej i średnio-cienkiej, oraz kilkaset centnarów wełny tegoż samego gatunku w Płońsku z różnych dominjów po 63 do 65 tal. W Częstochowie zakupiono około 100 centnarów wełny gatunku średniego po cenach niższych od cen jarmarcznych. Lepsze gatunki wełny osiągają ceny wyższe, natomiast gatunki średnie podlegają znacznej obniżce cen. Wełny wielbłądziej sprzedano 300 pudów do Białegostoku po rs. 5. Obecny remanent wynosi około 17,000 pudów, czyli około 5,000 pudów mniej niż w roku zeszłym. Z tej ilości należy strącić około 4,000 pudów sprzedanych, ilość więc wełny niesprzedanej wynosi około 13,000 pudów.

Oleje i makuchy ciągle trzymają się mocną, przy bardzo małym obrocie. Notowano **olej lniany** po rs. 5.85, **olej rzepakowy** po rs. 5.60 za pud wraz z beczką. Położenie handlu olejami jest wciąż jeszcze niezdecydowane, gdyż przez czas zakazu wywozu makuchów, zwykli odbiorcy na rynkach niemieckich zwrócili się do surogatów makuchy zastąpić mających, tak, iż obecnie po cofnięciu zakazu wywozu, cena makuchów nie podniosła się i popyt na nie jest bardzo niewielki. Żądano za makuchy lniane do rs. 1.14 za rzepakowe do rs. 1, za słonecznikowe do 96 kop., a za konopne, których poszukiwano, do 82 kop. za pud franco stacja graniczna.

Tranzakcje łódzkie. (Korespondent nasz pisze pod d. 15-ym b. m.). Z ukończeniem się już sezonu zimowego w przemyśle wełnianym, a na schyłku tegoż w fabrykacji bawełnianej, zapanował w Łodzi spokój prawie zupełny i cisza na razie w ruchu oraz obrotach handlowych. Zakłady przędzalniczo-tkackie bawełniane zamkną rok bieżący znacznym zyskiem z zimowego sezonu fabrykacyjnego, dzięki wyprzedaniu wszystkich tanich wyrobów swoich, na które w tym roku był popyt bardzo duży, ale też i jedyny. Charakterystyczną jego stroną stała się okoliczność, iż z jednej i tej samej fabryki nie szły jednakowo dobrze wszystkie rodzaje i gatunki jej wyrobów, ale tylko poszczególne i z każdej danej fabryki inne. Obfity zbyt tanich barchanów (bajek i lam), chociaż pozwolił wyrównać się bilansom łódzkich zakładów przemysłowych, rezultaty których z wynikami pieniężnemi roku 1888-go, jednego z lepszych, porównywają — jest niemniej zapowiedzią znacznie gorszego, słabszego sezonu przyszłego, któremu nie rokują nawet 75% wytwórczości w porównaniu z r. b., przy najlepszych nawet warunkach. Wpłynie też na to bezwątpienia niepewność fabrykantów, jaki nadać kierunek wyrobom bawełnianym co do ich rodzaju, wobec obecnych i trudnych do przewidzenia przyszłych konjunktur handlowych. Wskazać kierunek taki, możliwie dla przemysłowców samych korzystny, okazuje się w położeniu dzisiejszem zupełnem niepodobieństwem. — Co do przemysłu wełnianego łódzkiego, to w oczekiwaniu ożywienia z Nowym rokiem, przechodzi on jeszcze teraz ciężkie chwile. Komiwojażerowie rozesłani po całem Cesarstwie, otrzymują dotychczas zamówienia 2 razy mniejsze, niż w tym samym czasie w r. z., co głównie pochodzi ztąd, iż nabywcy, posiadający kredyt i zaufanie, wstrzymują się z obstalunkami, zanim o rezultatach handlowych pierwszych miesięcy nadchodzącego roku, pewnego czegoś nie pomezmą; odbiorcom zaś dotychczasowym średniej miary, fabrykanci nasi wprost odmawiają kredytu. Zresztą głód w gubernjach środkowych Cesarstwa, oraz położonych nad Wołgą i Kamą, niemałą dla obrotów handlowych rozpoczętego sezonu wełnianego stanowi zaporę. Innego rodzaju, ale niemniej poważną zaporę, napotykają one w ciężkiem położeniu naszego rynku pieniężnego, zaznaczanem już przez nas w *Kurjerze*, oraz nizkim ciągle kursie waluty russkiej. Z powodu takiego stanu tej ostatniej, ceny materjałów surowych podnoszą się, przez co fabrykanci, obliczający wyrób swój podług dawniejszej rzeczywistej ich ceny, dużo tracą na kursie. — Dopełniając określenia sytuacji na naszym rynku pieniężnym w tej chwili, nie możemy pominąć ogólnego braku zaufania i niedowierzania w sferach kupieckich, bezpośredniem następstwem czego jest wzrost dyskonta prywatnego w bankowych instytucjach miejscowych do niepamiętanej już bardzo dawno wysokości 80 a nawet 100%! — W końcu zaznaczyć z zadowoleniem winniśmy, iż bankructwa różnych firm kupieckich w Petersburgu i Moskwie, w ostatnich czasach zaszłe, nie dotknęły Łodzi tak bardzo, jak niedawno regestrowane przez nas kilkakrotnie upadłości. Niemniej nie przepowiadają długiego spokoju w tym względzie, a przeciwnie, świadomi stanu interesów, przewidują blizkie ponowienie się bankructw w stolicach Cesarstwa. Najnowszem zawieszeniem wypłat, na którem jedna z solidnych firm kupieckich, ściśle z wielkim przemysłem łódzkim zestosunkowanych, straciła 30,000 rs., jest głośny upadek zakładów przemysłowych petersburskich: A. Ilneck i sp., stopień zaangażowania przez które innych firm łódzkich, dotąd pozostaje niewyjaśniony.

NADESŁANE

Zeitung für Spiritus Industrie donosi **o ważnym** wynalazku w dziale techniki gorzelanej.

Wynalazcy p. Leopoldowi Mandl w Budapeszcie udało się przez zastosowanie ciśnienia powietrza przy niskiej temperaturze (110—115° Celsjusza) obok całkowitego wyzyskania mączki, uzyskanie jeszcze dla celów gorzelnictwa całego traconego dotychczas cukru inwertowanego (maltozy, dekstryny).

Przez zastosowanie patentowanego systemu Leopolda Mandla, jak to wykazały doświadczenia robione przez węgierskie Ministerjum Przemysłu wobec licznych rzeczoznawców, oraz próby odbyte na większą skalę w szegedyńskich akcyjnych zakładach, zysk na wydajności spirytusu z kartofli, kukurydzy, żyta itp. w porównaniu z dotychczasowym systemem zacierania wynosi do 15%.

Prócz tego otrzymany nowym sposobem spirytus jest czystszy, w smaku słodki i bez przykrej woni wolny od t. z. fuzlu, a zatem cenniejszy. Zyskany przy nowym systemie wywar także w porównaniu z dotychczasowym jest o wiele cenniejszy, gdyż posiada ciała białkowe i tłuszczowe w mniejszym stopniu rozłożone przez co jest tłustszy, słodszy i pożywniejszy.

Koszt zaprowadzenia zmian w dotychczasowem urządzeniu gorzelni jest niewielki. Do tego wszakże dochodzi koszt za prawo patentu.

Radzimy specjalistom zapoznanie się z nowym systemem dającym znaczne zyski gorzelniom.

Zastępcą wynalazcy na Królestwo i Cesarstwo jest p. Michał Rotwand w Warszawie.

Nagrody 20 rs.

Zgubiono 21 grudnia wieczorem papierośnicę srebrną z przedziałem na zapałki i lontem ukrytym. Papierośnica wyłożona z jednej strony złotemi literami, talismanami, napisami arabskiemi itd., z drugiej strony wyryty autograficznie poemat p. t. „Żart piękny o tabace dymnej". Adres: Krucza 7, u właściciela domu. 4475

— ***Potrzebna zaraz suma 33,000*** na 1 numer hypoteki po Towarzystwie 35,000. Wiadomość Marszałkowska 61, m. 4. 4471

PRAWDZIWA OKAZJA.

Ceny pozostałych towarów z wyprzedaży szkła i porcelany w filji ***St. Mioduszewskiego*** przy ulicy Wierzbowej nr 3

zostały jeszcze więcej zniżone.

Ostateczne zamknięcie nastąpi zaraz po świętach Bożego Narodzenia.

Tamże urządzenie sklepowe do odstąpienia.

NB! Skład główny przy ulicy Szpitalnej niezmiennie nadal egzystować będzie. 1791r

NOWOŚCI.

w zakres galanterji wchodzące poleca

MAGAZYN

W. GOLIŃSKIEJ

gmach teatru. 4365

Teodozyjskie Wino

„EDAJA"

czerwone i białe

sprzedaż hurtowa (beczkami po 40 wiader) i detaliczna (skrzynkami od 12 do 50 butelek). Zamówienia wyłącznie w piwnicach „Edaja" w Teodozji. Cenniki na życzenie bezpłatnie. Adres: Teodozja, Erattowi Józefowiczowi Całkanamidze. 1816r

Kosztowne i skromne

ZEGARKI



ZŁOTE SREBRNE

wyłącznie fabryk pierwszorzędnych poleca

JAN LAUTERBACH

NIKLOWE i STALOWE

Zegarmistrz 143 Marszałkowska 143

1804r.

— We wsi Kocin powiatu Częstochowskiego ***do sprzedania tanio*** różne

PRZYRZĄDY, MASZYNY

mało używane itp. rzeczy pozostałe po spalonej gorzelni.

Bliższych objaśnień udzieli Wł. A. Kattner w Zagorusie pod Kłobuckiem. 4415

Dystylarnia parowa

pod firmą

Ł. MOKIEJEWSKI

w Warszawie,

zawiadamia niniejszem Szanownych swych odbiorców, ***że począwszy od 1 stycznia 1892 roku w każdą niedzielę zamknięte będą*** przez cały dzień składy hurtowe i detaliczne przy ulicy Grzybowskiej pod nr 30. 1764r

Świeży Tran Norwegski z Bergen

i Najlepszą Oliwę Nicejską stołową

otrzymał skład materjałów aptecznych

Trzcińskiego, Urbanowicza i Różyckiego

Krak.-Przedm. 17

wprost kościoła po-karmelickiego

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1550r

DOM BANKOWY

X. RADZISZEWSKI

asekuruje pożyczki premjowe po 70 kop., bez żadnych innych kosztów. 3990

PODZIĘKOWANIE.

Za zaszczyt poczytuję sobie obowiązek złożenia najszczerszego podziękowania Szanownym i Łaskawym ***Paniom i Panom***, którzy przyjąwszy na siebie trud sprzedaży moich wyrobów ***na tegorocznym kiermaszu gwiazdkowym w resursie Obywatelskiej*** raczyły ujmującą swą zabiegliwością przysporzyć grosza biednym i przyczynić się do powodzenia mej firmy.

W szczególności zaś mam honor wyrazić wdzięczność Szanownej Pani ***Mary Somer*** za łaskawe udzielenie kosztownych dekoracyj do gustownego urządzenia sklepu.

A. Popławski
właściciel Polskiej fabryki Pierników
Elektoralna nr 23.

Rozwiązanie szarady do nagrody umieszczonej w numerze 349 ***ARMATA.***

Dobrych rozwiązań nadesłano 506 z Warszawy 143 z prowincji i 74 z Cesarstwa; nagrody otrzymują z Warszawy: Pierwsza p. M. Pocieszkowska następne 5: pp. Marja Tomaszewska, Al. Koran, Helena Wejchert, pp. Więcławski i K. Schmidt; z prowincji: pierwsza p. Sosnkowska—**Tomaszów Rawski**, następne 5: **Włocławek**—p. Bentkowski — **Busko** p. J. Radziszewska,—**Łódź** p. Srebrny i Polcia Hirszberg—**Łomża** p. Lucyna Łącka. **Mińsk gubernjalny** — p. Roncewicz.

Nagrodzone osoby z Warszawy uprzejmie proszone są o łaskawe zgłoszenie się do fabryki ***A. Popławskiego*** po odbiór ***nagród,*** prowincji wysyłamy pocztą 4484

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich

podaje niniejszem do wiadomości Uczestników Kasy, że w dniu 24-ym Grudnia r. b. czynności Kasy załatwiane będą tylko ***do godziny 12-ej w południe.*** (1828r)

MAGAZYN FRANCUSKI Ul. Hr. BERGA 8. poleca w największym wyborze od najtańszych

WSZELKIE ZABAWKI

Gry cierpliwości Casse Tête, Gry towarzyskie i gimnastyczne, Przybory do kotyljona. Bonbonierki à surprises, Ozdoby na Choinki itd. 4305

DYREKCJA
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Wiedeńskiej

powiadamia, że na mocy § 84 Ustawy Ogólnej dróg żelaznych, będą sprzedawane przez publiczną licytację na stacji towarowej w Warszawie w d. 12 (24) grudnia r. b. o godz. 10-ej rano dzieczyna (jeleń) wagi pud. 7 funt. 30, przybyła w d. 6 (18) grudnia r. b. za frachtem „Opoczno-Warszawa" nr. 10684, w d. zaś 16 (28) grudnia r. b.—wino, wagi pud. 4 funt. 1, przybyłe za frachtem „Ruda Guzowska-Warszawa" nr. 6804. 183

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Lilijce.—List otrzymałem. Był on dla mię prawdziwą pociechą. Dotrzymuję wszystko, co obiecałem, przypuszczając, że Ty Najdroższa jesteś i będziesz także we wszystkiem słowną. Napewno „nie".

Gwiazdka zaświeci wkrótce dla wszystkich szczęśliwych, tylko na moim horyzoncie będzie ciemno strasznie. Myśl, że i Ty jedyna moja gwiazdeczko będziesz mi świecić kiedyś, dodaje mi otuchy do znoszenia wszystkiego.—Słowik. —4479

— Zosiu!

Męczarnie, jakich doznaję, nie dadzą się wypowiedzieć. To nad moje siły. Wielka moja wina, lecz żal jeszcze większy. Miej litość, proszę, lagam! 4483 Niepoprawny.

— „Do Alfonsa X."

Czekam wiadomości środa po 2-ej lub czwartek do 1-ej.—Zakochana. —4474

— S. — Zapewne osądziłaś surowo. Powracam z drogi do L...i. Czekam.—S. —4470

— Porozumienie się osobiste, zwykle bywa najlepsze, chociaż stanowczo zapewniam, że zarzutów słusznych lub niesłusznych w korespondencji nie było, tak samo wyrażenie „dobrze i wesoło"... wprost ma przeciwne znaczenie, to przecież jasne. Niespodziewane wykonanie zamiarów nastąpiło za gwałtownie i bez żadnych powodów, bo takowe nawet w tych okolicznościach istnieć nie mogły i dlatego właśnie ja uprzejmie proszę niezdecydowanego Motylka o danie mi możności poznania bliżej swego postąpienia, dla mnie tak bardzo przykrego. Proszę przyjąć odemnie najserdeczniejsze życzenia.

4469 Zawsze ten sam Ogr.

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji prospekt „Tygodnika ilustrowanego".

Winotłocznia R. Morozowicza

Miodowa 6.—Filja: Plac Ś-go Aleksandra 18.

Przez pięć lat istnienia rozwinąwszy należycie produkcję na odpowiednią skalę, stosując pod względem technicznym najnowsze ulepszenia i posiadając w zapasie przeszło 200,000 butelek wina, jestem obecnie w możności dostarczenia odbiorcom moim produktu należycie wystałego długotrwałego, wyśmienitego smaku.—Prócz tych zalet, wina moje wyróżniają się bezwzględną czystością jako przyrządzane bez dodatku spirytusu, farb, gliceryny, sztucznych zapachów i t. p. powszechnie używanych przymieszek.—Pragnący zwiedzić moje piwnice wraz z olbrzymiemi zapasami, mają wolny wstęp każdodziennie.

W sklepach moich wydaje się wino na lampki, grzane z korzeniami, polewkę i t. p. 2093r

R. MOROZOWICZ.

Miodowa 6.—Plac Ś-go Aleksandra 18.

Księgarnia i Skład Materjałów Piśmiennych
A. Karwowskiej i F. Zabłockiego,

Krakowskie - Przedmieście № 5, róg ulicy Hr. Berga,

poleca **Książki Kolędowe** wszelkiej treści i **przyjmuje prenumeratę** na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne. 2132r

CUKIERNIA

S. CORAY,

Nowy-Świat № 46, wprost Wodewilu.

Poleca **Strucle** maślane, makowe, migdałowe, maraskinowe i orzechowe, **Babki, Placki, Torty, Cukry** znane ze swej dobroci i przystępnej ceny. 1843

Uprasza się o zwrócenie uwagi na firmę.

Książki na Gwiazdkę.
Prenumerata na pisma

krajowe i zagraniczne, w KSIĘGARNI I SKŁADZIE NUT

G. Centnerszwera,

Marszałkowska 147. 1821

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. **Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.**
2. **Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.**
3. **Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.**
4. **Kupuje, sprzedaje i wynajmuje meble używane.** 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.



OSTRYGI HOLENDERSKIE

codziennie świeże

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9. 1624r

1686



NA GWIAZDKĘ!

Na nadchodzące Święta, jako odpowiedni prezent **Kanarki** z gór **Harcu**, bardzo ładnie śpiewające w dzień i przy świetle, **Papugi** szare i zielone gadające, **Kakadu Kardynały, Inseperables** i amerykańskie malutkie **Ptaki**, oraz złote i srebrne **Rybki, Akwarja** i przybory do tegoż i **Muszle** salonowe, poleca. —Nowo-Senatorska № 7.



TEATR W OGRODZIE SASKIM

dostatecznie ogrzany za pomocą pieców gazowych.

W Sobotę 14 (26) i Niedzielę 15 (27) Grudnia 1891 r.

(Początek o godz. 7½ wiecz., koniec o godz. 11).

Pierwsze wielkie fantastyczno-czarodziejskie

Przedstawienie Nadzwyczajne.

najbardziej znanego i cenionego powszechnie Prestidigitatora Nadwornego

Professora Becker'a,

z udziałem damskiego personelu (medjów).

Każde przedstawienie z nowym programem w 4 częściach.

Po raz pierwszy w Warszawie: **Cuda czarnej magji:**

La Magie Noir de Ben-Ally-Baky-Boy (Nowość),

z wielkim obrazem apeteozowym: **Tryumf Kleopatry, wykonanym przez cały personel damski.**

Pomiędzy innemi: **Nowość. Zniknięcie momentalne damy na skutek zwyczajnego wypadku.** (Nowość).

Czarodziejski kufer podróżny Becker'a.

Na zakończenie: **Sen i przebudzenie Esmiry w świecie złudzeń.**

Szczegóły w afiszach.—**Ceny miejsc zwyczajne.**

Bilety od Czwartku d. 24 od 10 rano, d. 25 i 26, są do nabycia w kassie Teatru Małego.

Początek o godz. 7½ wieczorem. 2134R

PISARZ
Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Wzywa niniejszem **Romana-Józefa** 2-ch imion **Beck'a** z pobytu niewiadomego, aby w dniu 22 Lutego (5 Marca) 1892 r., stawił się na audjencji Sądu tutejszego i był obecnym jak żona jego Julja-Franciszka 2-ch imion z Pogorzelskich Beck'owa żądać będzie przyjęcia skargi do instrukcji, celem wyrzeczenia separacji na czas nieograniczony, z winy pozwanego męża.—Nadmienia przytem, iż z mocy decyzji Sądu Arcybiskupiego z dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1891 r. № 125/1, pozew niniejszy jest **peremptoryjnym,** że zatem, jeżeli pozwany Roman-Józef Beck, 2 im. w terminie powyższym nie stawi się, za nieposłusznego Prawu **(contumax)** uznany będzie, sprawa zaocznie bez jego udziału przeprowadzoną zostanie i wyrok, jeżeli na jego niekorzyść wypadnie, z chwilą wydania i ogłoszenia go w Sądzie, stanie się prawomocnym.

w Warszawie, d. 7 (19) Grudnia 1891 r.

2130r **Ks. Jan Jaworski.**

OPONY

nieprzemakalne wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Senatorska 32 2070R

Listy z Brazylji
Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem Kurjera Warszawskiego i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysela je za zaliczeniem pocztowem. 677r

Pisarz
Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Na mocy decyzji Sądu tutejszego z dnia 9 (21) Listopada r. b., za № 108/7, wzywam **Ludwika Kazimierza Józefa** trzech imion **Łubieńskiego**, z pobytu niewiadomego: b. Obywatela, aby stawił się osobiście w dniu 30 Grudnia 1891 r. (11 Stycznia 1892 r.), o godzinie 11 przed poł. w Sądzie Konsystorza Jeneralnego Archidyecezji Warsz. w Warszawie, przy ul. Miodowej pod № 13 posiedzenia odbywającym, celem wysłuchania uwag dążących do pojednania, a wrazie niedojścia pojednania do skutku, celem protukularnego wyjaśnienia i dalszego pilnowania sprawy o nieważność małżeństwa, wniesionej do Sądu tutejszego przez żonę wzywanego, Marję Konstancję Józefę 3-ch imion, z Piotrowskich Łubieńską, pod zagrożeniem, że jeżeli w terminie wyżej oznaczonym pozwany Łubieński nie stawi się, sprawa zaocznie przeprowadzoną zostanie.—Nadmieniam przytem, iż pozew niniejszy jest **peremptoryjny** i że Łubieński więcej wzywanym nie będzie.

Warszawa, d. 12 (24) Listopada 1891 roku.

1650 **Ks. Jan Jaworski.**

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3613r

Angielki guwernantki, bony, francuzi guwernerzy, szukają posad. Jasna 2, Dąbrowska. 37795

Biedna nauczycielka, chora, pozbawiona wszelkich środków do życia, błaga litościwych czytelników o przyjście jej z pomocą. Piekarska № 14, m. 5. 38001

Potrzebny gruntownie literaturę niemiecką i powszechną posiadający, nauczyciel języka niemieckiego, z dyplomem uniwersytetu zagranicznego lub dorpackiego. Żórawia 1, mieszkania 6. 37966

Potrzebny nauczyciel na wieś—dla chłopczyka sposobiącego się do gimnazjum. Wiadomość: Podwale № 22, mieszkania 6, pomiędzy godziną 10-tą a 12-tą. 37976

Polki bony freblówki potrzebne, dostaną posady, Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 38005

Rodowita niemka otrzyma mieszkanie za lekcje. Adres w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 3630r

Stancja dla uczniów szkół rządowych lub prywatnych, za przystępną cenę. Ul. Nowolipie № 22, m. 8. 3670r

W szkole froeblowskiej Heleny Kaplinskiej, Krucza 13, róg Wilczej, przyjmuje się dzieci od lat 3 do 8. Opłata 3 rs. miesięcznie. 37814

Doniesienia osobiste.

Dla Elizy X. opóźniony list na poczcie od Feliksa. 37849

Kawaler, szlachcic, brunet, lat 32 na ukończeniu, z 10,000 rs. gotówki, wykwintnem fachowem wykształceniem, pragnie pojąć za żonę pannę, jasną blondynkę, z czarnemi lub szafirowemi oczyma, zadartym noskiem, starannie i praktycznie wychowaną, a przedewszystkiem będącą uosobieniem dobroci i łagodnego charakteru oraz posiadającą kilka, do 5,000 rs. posagu. Tymczasowy adres pod hasłem „Naprzód" Warszawa poste-restante.—O przesłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze Warsz. 37137

Kawaler lat 30, przystojny, prowizor farmacji, katolik, mający swoją aptekę w Cesarstwie, z braku znajomości w Warszawie pragnie drogą tej oferty zaślubić młodą pannę, brunetkę, wykształconą, muzykalną, mającą odpowiedni posag. Adres: Warszawa poste-rzstante Heronim. Dyskrecja pewna. 37827

List dla C. M. od S. T. J. wysłany na pocztę. 37959

List pod adresem J. W. Opatów poste-rest. wysłany. 379 8

List dla B. W. T. wysłany. 38013

Marzycielowi list wysłano. 38006

Panna lat 20, sympatyczna, w braku stosunków pragnie drogą anonsu wyjść za mąż za człowieka inteligentnego. Osoby interesowane złożą listy z fotografjami poste-restante Warszawa dla „Postępowej", zawiadamiając w Kurjerze. 37932

Panna młoda, przystojna, jasna blondynka, wykształcona, muzykalna, mająca 2,000 rs. i wykwintną wyprawę, życzy sobie poznać człowieka do lat 33, przystojnego, wykształconego, mającego pewne i dostateczne utrzymanie. Oferty: Warszawa poste-restante dla „Gwiazdeczki 2,000." O wysłaniu listu zawiadomić w Kurjerze. 37776

„**Urjel** Acosta" ma list od Anny. 37949

Wdowiec dzietny, zdrów, lat 45, ewangelik, pragnie wstąpić w związek małżeński z russką, polką lub niemką, od 22 do 35 lat, wykształconą, z niewielkiemi środkami materjalnemi. Zajmuje posadę z roczną pensją 5,000 do 7,000 rs. Oferty wyłącznie w językach russkim lub niemieckim adresować U. U. U. 3 Odessa poste-restante. 37746

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

Biedny stolarz prosi o jakąkolwiek pracę.—Leszno 89, m. 22. 37993

Bona francuzka z szyciem do umieszczenia. Biuro nauczycielskie W. Max, ulica Szkolna 8. 38017

Lokaj z dobremi świadectwami poszukuje miejsca na wsi lub w Warszawie do większego domu. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski A. K. 37846

Młody człowiek (ryżanin), który dotąd pracował w interesie kupieckim, poszukuje miejsca jako korespondent niemiecki albo commis-voyagenr po prowincjach nadbaltyckich. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera sub A. S. 37967

Ogrodnik poszukuje dzierżawy ogrodu owocowo-warzywnego w pobliżu Warszawy.—Oferty: Kurjer A. B. 37965

Ogrodnik żonaty, znający się na gospodarstwie i pszczelnictwie, poszukuje posady od Nowego Roku. Grzybowska 62, m. 5. 37175

Polka inteligentna, posiadająca język russki, w części niemiecki i francuski, poszukuje miejsca kasjerki w księgarni lub sklepie firmy poważnej. Gwarancja do rs. 300 i rekomendacje osób poważnych. Marszałkowska № 110, m. 19. 37662

Potrzebny od Nowego-Roku rządca domu z kaucją kilku tysięcy rs. w gotowiznie.—Wiadomość: Obozna 2, mieszk. 32, tylko między 10-tą, a 12-tą zrana. 37900

Poleca się łaskawej pamięci szanownych panów lekarzy zdolny masażysta i bade-majster, który praktykował lat 3 w zakładzie leczniczym hydropatycznym pp. drów Dobrzyckiego i Fritschego. Mieszka przy ulicy Hożej № 68, m. 17, T. R. 37979

Sklepowa młoda, przystojna, znająca dokładnie polski, russki oraz rachunkowość, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go stycznia. Bednarska 18, m. 18. 379 7

b) Zaofiarowane.

Ajenci zbierający ogłoszenia **potrzebni.** Oferty: kantor Kurjera lit. P. A. 37971

Budowniczy liczący najmniejszą liczbę lat wieku, z odpowiednim dyplomem do prowadzenia interesu budowlanego, niech złoży ofertę z warunkami w biurze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. S. S. 38015

Człowiek z dobremi rekomendacjami, mogący też złożyć niewielką kaucję, znajdzie posadę jako inkasent i agent.—Pożądaną jest znajomość języka niemieckiego.—Oferty należy składać pod literami I. A. 500, poste-restante. 37850

Lokaj, który służył dłuższy czas u doktora' potrzebny od stycznia. Królewska 6, mieszkania 3. 37689

Potrzebne są panny do zwijania kwiatów, podręczne i uczennice. Wiadomość: Elektoralna 5, m. 15. 37699

Potrzebna zdolna maszynistka do robót pończoszniczych. Gęsia 21, m. 25. 37970

Potrzebna panna służąca do russkiego domu, mówiąca po russku lub niemiecku, umiejąca krój i szycie sukien. Oferty przyjmuje Kurjer pod O. Ł. 37954

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy na wyjazd. Wiadomość: Widok № 7, m. 10. 37943

Potrzebna panna służąca niemka lub russka umiejąca dobrze szyć na maszynie i ładnie prasować. Wiadomość u rządcy, Świętokrzyska 15. 38002

Kupno i sprzedaż.

A. **Kawior** Astrachański, gruboziarnisty, mało solony i bez soli, zupełnie świeży, poleca J. Łazowski, Senatorska 35, pałac ordyn. Zamoyskich. Sprzedaż hurtowa i drobiazgowa w kantorze. 3573r

A) **Wyprzedaż** towarów wysortowanych codzień, niedziele przedświąteczne do Gwiazdki. Znany Warszawie tani magazyn lamp, szkła, fajansu, porcelany, majoliki, F. Kozłowskiego, Rymarska 7, róg Leszna, wyprzedaje od kop. 5 szklanki, kieliszki, spodki, solniczki, profitki, mleczniki, kubki, talerze, salaterki—bardzo tanio wazy, półmiski, sosjerki, masielniczki, filiżanki, doniczki, wazoniki, żardinierki, serwisy stołowe, umywalniane, toaletowe, likierowe, do kawy i herbaty. Talerze kamienne nie tłukące się. Lampy biurowe, salonowe, ścienne, błyskawiczne, świeczniki, żyrandole, kandelabry. Podarki na gwiazdkę. 3595r

Algierka elki amerykańskie oraz palto damskie do sprzedania. Złota 28, m. 7. 37755

A) **Chustki** na gwiazdkę wełniane od 90 kop. Siostry Badior, Erywańska 9. 36912

A) **Na Gwiazdkę** jersey's od 2 rs., ubranka dziecinne po zniżonych cenach. Siostry Badior, Erywańska 9. 36912

Biżuterję złotą i srebrną sprzedaje najtaniej Henryk Juwiler, **Nowy-Świat** 61, mieszkania 15. 3616r

Buljon i masło litewskie. Żórawia 24, mieszkania 2. 37681

Bobrowy kołnierz do sprzedania za 175 rs. w magazynie **Laskowskiego,** Hotel Brühlowski. 37942

Bardzo ładne i tanie rzeczy poleca na gwiazdkę **optyk S. Chwat,** ulica Miodowa № 12. 37889

Dwie szafy machoniowe oszklone, połączone drzwiami (do lustra) i takiż kontuar półowalny z marmurowym blatem, pięknej roboty, tanio do sprzedania **zaraz.** Ul. Elektoralna № 20, w magazynie mód. 37754

Do sprzedania sanki, faeton i bryczka.—Ulica Świętokrzyzka 35, wiadomość u stróża. 37825

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fortepian Hofera, angielska mechanika, kantorek, meble sprzedam. Nalewki 23, właściciel domu. 37182

Fortepian koncertowy **sprzedam.** Krucza 3, m. 9, od 1—3-ej. 37986

Fortepian Seidlera krótki, mało używany, tanio. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 38010

Fortepian zagraniczny, wyrestaurowany, rs. 100 sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 21, Walicki. 38009

Fortepian czarny, krótki, o 7-iu oktawach, w dobrym stanie, fabryki Hofera, sprzedaję za przystępną cenę. Karmelicka 15, od 10—2 i od 3—9-ej, stróż wskaże. 37661

Futro obszerne szopy sprzedam tanio. Marszałkowska 143, zakład reparacyjny Lubeckiego. 37406

Gruszki i jabłka dobre z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. — Tamże można zamawiać buraki pastewne. 3085r

Hantle, gwichty kupię. Żórawia 5, mieszkania 9. 37984

Herophon, frak, kamizelka, rower, maszyna Singera. Marszałkowska 94, mieszkania 14, od 4-ej. 37961

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 33274

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3566r

Kupuję złoto, srebro, platery, wszelkie przedmioty wartościowe. Kupuję kwity lombardowe, płacę dobrze. Nowy-Świat № 33, kantor na pierwszem piętrze. 37955

Konfitury z czarnych wisien pud 12 rs. razem lub częściowo do sprzedania. Nowy-Świat 34, m. 16, godz. 4—6-ej. 38012

Lisy piękne do sprzedania. Nowolipki № 23, mieszk. 5. 37916

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 37774

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103 od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 37938

Mebli garnitur duży, urzędowej roboty, stół, waterklozet sprzedam. Mokotowska № 60, u rządcy. 37593

Marszałkowska 110, dystrybucja, sprzedaje wyroby tabaczne wszystkie 10%, galanteryjne 20% niżej cen. 36900

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 37750

Magazyn i fabryka mebli Maksymiljana Kalnusa, Grzybowska 37, zaopatrzony został w wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych. Ceny fabryczne. 36779

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100 i na rozpłaty. Dzika 20, mieszk. 34. 37703

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 38000

Meble rozmaite, nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 37997

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13. 37791

Na Gwiazdkę wyprzedaję zabawki i ozdoby choinkowe, fajerwerki, materjały piśmienne, naczynia kuchenne, abażury na lampy i galanterję po cenach nadzwyczaj niskich. Leszno 4, wprost Rymarskiej, Tarnowska. 37030

Nurki kołnierz z mufką do sprzedania. Krucza 37, u felczera. 3627a

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na numer 8. 37474

Omnibus lekki, używany, na 8—10 osób kupię. Wiadomość: Warecka 9, m. 34. 37973

Pianino zagraniczne, prawie nowe, do sprzedania lub wynajęcia. Długa 35—5. 37087

Potrzebna dobra krowa, świeżo po ocieleniu, z gęstem mlekiem. Adres: ul. Koszyki № 10, Ragozin. 3629r

Palto męzkie na oposach, kołnierz karakułowy, w dobrym stanie, do sprzedania. Długa № 26, mieszk. 9, stróż wskaże. 37873

Pianino nowe, z pierwszorzędnej fabryki zagranicznej, jest do sprzedania za przystępną cenę. Widok 23, mieszk. 11. 37854

Polecam na święta wyborny i niespirytusowany miód „Trojniak pana Zagłoby", srebrnym medalem nagrodzony, sprzedaję Widok 13, mieszk. 2.—Ignatowicz. 3193r

Sanki petersburskie i saneczki amatorskie do powożenia samemu, francuskiego fasonu, tanio do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 9. 37652

Skórki sobolowe bardzo ładne na garnitury i obłożenia damskie. Chłodna 5, mieszkania 6. 37658

Sanki petersburskie wygodne tanio do sprzedania. Orla № 9, u Geyera. 37839

Sanki petersburskiego fasonu, z fartuchem na jednego lub parę koni, do sprzedania.—Wiadomość: ul. Nowy-Świat № 70, u stróża. 37808

Sanki petersburskie mało używane do sprzedania. Leszno 87. 37992

Urządzenie sklepu kolonjalnego kupię.—Wiadomość: Warecka 9, m. 34. 37974

Wyjeżdżając sprzedaję tanio meble z pięciu pokojów, prawie nowe. Wilcza 27, mieszkania 4. 37295

Zgrzebła mocne do czyszczenia koni, tuzin po rs. 1 kop. 80. Adres: w składzie nasion, Senatorska № 44. 3611r

Z powodu wyjazdu do sprzedania różne meble, bronzy, dywany. Mokotowska 25, mieszkania 12. 37671

10 klamek, 10 szyldzików paryskich do drzwi, pozłacane, klamki z hebanowemi rączkami, do sprzedania. Daniłowiczowska № 7, u Dudkiewicza. 37989

Interesa handl. i mająt.

Bez pośrednictwa sprzedam za gotówkę lub zamienię na dom w Warszawie moją wieś, mającą 50 włók ziemi pszennej w wysokiej kulturze, z łąkami, lasami oraz inwentarzem żywym i martwym w dobrym stanie, bez serwitutów, bez długów, prócz trzydziestu tysięcy Towarzystwa. Aby uniknąć straty czasu oznajmiam, że wartość dóbr wynosi najmniej 130 tysięcy rubli. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod adresem „Neptun." 38004

Do pierwszorzędnego przedsiębiorstwa w Warszawie, posiadającego własną nieruchomość, potrzebny jest wspólnik czynny z kapitałem wynoszącym 60 tysięcy rubli, które zostaną zagwarantowane hypotecznie i przyniosą około 12% czystego dochodu. Oferty składać należy w hurtowym składzie cygar pod firmą „Wandalin i S ka", Plac Teatralny, dom Neprosa. 37716

Do interesu egzystującego od lat siedmiu i dobrze procentującego z obeznaną firmą i wyrobioną klijentelą poszukuje się nabywcy lub wspólnika z kapitałem rs. 1,200. Wiadomość ulica Solec № 62, m. 3, u Józefa Kostkowskiego, od 4 do 6 po południu. 37859

Do sprzedania sklep kolonjalno spożywczo-dystrybucyjny na dogodnych warunkach.—Wiadomość na miejscu, Zielna № 16. 38008

Domek na Pradze sprzedam tanio. Hortensja № 5, w sklepie. 36969

Do wydzierżawienia bufet i kontramarkarnia na jednej z większych ślizgawek.—Wiadomość: Nowy-Świat № 70, u stróża. 37953

Do sprzedaży interesu handlowego potrzebni zdolni pośrednicy. Oferty: Kurjer Warszawski „Pośrednik." 37999

Folwark jest do sprzedania lub zamiany na dom lub handel w Warszawie, nieduży.—Wiadomość: Nowy-Świat № 37, m. 10. 37995

„Jatka" w dobrem miejscu targowem, z wyrobioną klijentelą, egzystująca od lat dwudziestu, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Wolska № 15, zrana od godz. 9—12-ej. 37634

Kawiarnia przy ulicy Żelaznej do sprzedania. Domu № 38. 37887

Kucharz potrzebny z gotówką od 400 do 500 rs. do wspólnego prowadzenia restauracji w mieście powiatowem, gdyż sam jestem niefachowy. Oferty składać od 29 grudnia do 1-go stycznia w Kurjerze Warszawskim „Aleksandrowi B." 37963

Kapitalista mogący wyjechać porą zimową do Francji, przy zaryzykowaniu 6.000 rs. zarabiać może około 15,000 franków miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 37975

Mam rs. 1,000, potrzebuję wspólnika z taką sumą do zaprowadzenia restauracji. Wiadomość. Nowogrodzka № 22, m. 24, K. D. 38003

Magle do sprzedania. Ulica Niecała № 6. 37938

Propinacja miejska w Żarkach jest do wydzierżawienia od dnia 1 (13) stycznia 1892 r. Razem z propinacją wydzierżawiony być także może browar piwa bawarskiego i dystylarnia. Wiadomość bliższa w zarządzie dóbr Żarki przez Myszków, przy kolei warsz.-wied., w Żarkach. 3631r

Pożyczający 10 do 12 tysięcy rubli na dobrą hypotekę domu, może otrzymać posadę administratora tegoż domu za dobrem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla B. S. 37901

Rubli 30,000 do umieszczenia na dom po Towarzystwie. Włodzimierska 11, m. 2, bez pośrednictwa, 5—7 po południu. 37881

Restauracja do oddania w administrację, należąca do browaru, z dniem 1-ym stycznia 1892 r. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 79, restauracja Wiedeńska. 37962

Restauracja, punkt bardzo dobry, komorne niedrogie, sprzedam lub oddam w administrację oraz wiadomość o szafach sklepowych i oddaniu kuchni z piwem. Podwale 16, dystrybucja. 38011

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam.—Koszykowa 36. 37951

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze prosperujący, sprzedam tanio z powodu słabości. Furmańska 16. 37981

Skład wędlin wraz z warsztatem, w punkcie handlowym, egzystujący od lat kilkunastu, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Wolska № 13, w sklepie. 37635

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość od godz. 12 do 3-ej, Nowy-Świat № 40. 37628

Sklep spożywczo-dystrybucyjny tanio sprzedaję zaraz, powodzenie dobre. Ulica Wilcza 24. 37903

Sklep spożywczy z dystrybucją za rs. 130 do sprzedania z powodu zmiany interesów. Ul. Hoża № 54. 37883

Ważna wiadomość dla cukierników lub restauratorów. Lokal w mieście Łodzi, w bliskości nowego rynku, przy którym znajduje się teatr letni, sala koncertowa, ogród spacerowy, w zimie ślizgawka, do wynajęcia z meblami, od 1 stycznia, za cenę przystępną. Wiadomość: na miejscu u Fryderyka Sellin, Konstantynowska № 320 nowy. 3622r

Willa piękna w Skierniewicach, z ogrodem owocowym, u tarasy nad rzeką, pola sześć morgów, jest do sprzedania każdego czasu za niską cenę. Osoba chcąca nabyć, musi być pochodzenia włościańskiego. Bliższa wiadomość w Skierniewicach, u szwajcara stacyjnego. 37729

Zakład felczerski, od kilkunastu lat egzystujący, jest do sprzedania z powodu choroby od 1-go stycznia lub 1-go kwietnia 1892 r. Ul. Marszałkowska № 134, wiadomość na miejscu. 37486

Lokale.

Do wynajęcia zaraz, z powodu wyjazdu, 4 pokoje, z wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze. Mokotowska 25, dom narożny. 37972

Dwa pokoje frontowe z kuchnią i jeden pokój, od Nowego Roku. Stare-Miasto № 11. 37980

Dwa pokoje z kuchnią od Nowego Roku. Tamka № 16. 37653

Graniczna 16, m. 1. Lokal zaraz do odstąpienia, z powodu wyjazdu: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, wszelkie wygody, taniej wyjątkowo 600 rs. rocznie Osobnemi pokojami również z tego mieszkania zaraz. 17897

Jest do wynajęcia od 1 stycznia lokal na restaurację, lub na inny proceder, składający się z dwóch pokoi, kuchni ogrodu i lodowni, przy ulicy Bednarskiej № 8. 37978

Lodownia jest do wynajęcia. Wiadomość w restauracji w hotelu Saskim. 37886

Od 1-go stycznia pokój 3-okienny, wygodnie umeblowany, opał, usługa. Hoża 9, mieszkania 8. 37892

Pokój z meblami, do wynajęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 37595

Potrzebne zaraz 2 pokoje mebl., usługa, samowar, opał, osobne wejście, waterklozet. W okolicy: Chmielnej, Widok, Brackiej, Jerozolimskiej. Oferty listownie: Chmielna 34, mieszkania 6. 38014

Przy ulicy Wiejskiej trzy pokoje przedpokój, kuchnia, na kwartał do odstąpienia. Wiadomość: Chmielna 47, m. 15. 37982

Pokój ładny, obiady, usługa. Ulica Chmielna № 7—2, parter. — Tamże obiady prywatne. 37990

Pokój oddzielny do wynajęcia. Elektoralna № 49, m. 7. 3618r

Pokój przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem, dla kształcącej się panienki—opieka rodzicielska. Hortensja 5, m. 22. 37747

Sklep obszerny, o jednem oknie wystawowem, z pokojem po za sklepem i wyjściem na podwórze, przy ulicy Nowy-Świat № 49, oraz dwie piwnice oddzielne lub razem od Nowego Roku 1892. Wiadomość u rządcy domu. 36992

Spichrz duży na skład towarów, zaraz do wynajęcia. Tłomackie № 11, u Józefa Lubelskiego. 37742

Sklep i mieszkania do wynajęcia. Freta-Szeroka № 7. 3619r

Sklep duży i sklep mały do wynajęcia, od 1 stycznia 92 r. Ulica Mazowiecka 6. 37983

Spichrz drewniany do wynajęcia. Nowolipie № 72. 37773

Szkolna 6, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze do wynajęcia od 1-go stycznia. 37884

Trzy pokoje, na 1-m piętrze, z balkonem, przedpokojem i kuchnią z wszelkiemi wygodami, z przyczyny wyjazdu do odstąpienia zaraz; tamże do sprzedania garnitur mebli orzechowych, wyścielanych. Chłodna 28, róg Żelaznej. 37866

Zaraz do wynajęcia duży sklep z urządzeniem lub bez, w teatrze wprost Niecałej. Kontrakt pięcioletni. Wiadomość tamże, sklep Kozłowskiego. 37911

Doniesienia rozmaite.

A) Kto chce mieć z najlepszego marcepanu bez żadnych szkodliwych domieszek, rozmaite przybory na choinkę, bardzo gustowne i eleganckie tylko najtaniej dostanie u Jana Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 37819

A) Wyborowe Torciki Pralinowe (Noemi) sztuka 50 kop., niezbędne i bardzo praktyczne dla każdego domu na Święta, przewyższające wszelkie dotąd wyrabiane, dostać można wyłącznie tylko u Jana Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 37819

A) Nieporównanej dobroci Bomby à la Russel sztuka 5 i 10 kop., dostać można wyłącznie tylko u Jana Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 37819

A) Jan Fruziński uprzejmie uprasza Szanownych konsumentów o baczne zwracanie uwagi na dobroć wyrobów, oraz na adres: Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej, (obok apteki W. Biertümpfla). 37819

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 2121r

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji udziela porady swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecyj, przyjmuje na słabość i czas dłuższy, bez meldunku, z umieszczeniem dziecka, w pokojach oddzielnych. Nowy-Świat № 26, mieszkania 21. 37772

A) Prostytucja d-ra Martineau—przekład J. Lubeckiego: Lwice, Kokotki, Stręczyciele, etc., Jaskrawe obrazy nierządu Paryża—1 rubel. Długa 30, mieszkania 56, hotel Drezdeński wszystkie księgarnie. 3632r

Antoni Stankowski szewc, zeluje po 65 kop. Marszałkowska 114, m. 54. 37957

Adres: Wianki metalowe. Kozłowski. Rymarska 7. 3628r

„Dentor"—utrzymuje usta zawsze czysto, nadaje zębom śnieżną białość. Flakon rs. 1. Sprzedaż: składy apteczne. 3380r

Eugenjusz. Perfumerja, Wierzbowa № 1. 37965

Eugenjusz. Wierzbowa № 1. Na Gwiazdkę! Bazar podarków gwiazdkowych. 37964

Eugenjusz. Wierzbowa № 1. Na Gwiazdkę! wielki wybór ślicznych nesseserów z perfumerją. 37964

Eugenjusz. Wierzbowa № 1. Na Gwiazdkę! Perfumy najmodniejsze w ozdobnych flakonach, wybór wielki. Ceny wszystkich artykułów fabryczne, stałe. 37964

Eugenjusz fryzjer. Wierzbowa № 1, 1-sze piętro. Salony dla pań i panów. 37964

Elegancką koszykarską galanterję: żardiniery, kosze do papieru i t. p. poleca skład. Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 32153

„Gwiazdka." Magazyn mebli Załęskiego i S-ki przygotował na nadchodzącą gwiazdkę zapas mebli na podarki. 3603r

Kąpiele, Grzybowska № 32, odnowiene, wanny i prysznic od kop. 15, 30 i 50. Otwarte codziennie. 37712

Nagrody rs. 5. Zgubionym został wachlarz w przejściu z Marjańskiej na Złotą, ze strusich piór kremowych z szyldkretem. Łaskawego znalazcę uprasza się o nadesłanie takowego na ulicę Złotą № 26, m. № 27, za powyższą nagrodą. 37950

Nowo-otworzona cukiernia włoska poleca Sz. Publicz. na Święta babki wyborowe, strucle, pierniki różnych firm, cukierki, kawę dobrą, chleb wiejski, mleko najlepsze, śmietanka—ceny nizkie. Chmielna № 14. 37184

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 37762

Przyjmuję losy w subkolektę ⅓ od wygranych (dla siebie), mogę dać zaliczkę na losy gotówką. Marjensztadt 11, m. 6. 38007

Specjalny warsztat mechaniczny dla reparacji maszyn do szycia. Przyjmuje wszelkich systemów maszyny i za każdą reparację gwarantuje. Dzika 29. Mechanik Schäfer. 35924

Sommer. Senatorska, róg Żabiej, dom hr. Zamoyskiego. Wielki wybór gustownych zabawek dla dzieci. Skład firanek i obić papierowych. 37821

Uwaga. Kwit lombardowy zgubiony, Nowy-Świat № 16, № kwitu 30435. 37985

Wachlarze prześliczne, — wybór bardzo wielki, od kop. 50 do rs. 50 sztuka—poleca J. Lukrec, Marszałkowska 132. 37384

W dniu 21 b. m. rano wybiegła suka, z rasy setrów, mięszana, z białą strzałką przez łebek i końce łap białe, maści żółtej z obróżką skórzaną. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie lub zawiadomienie do szwajcara na ulicę Żelazną № 51/1146, za nagrodą rs. 3. 37904

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 37174

W) Najtańsze! trwałe pończochy! skarpetki, rękawiczki, wybór wielki. Marszałkowska 129. 36749

W) Powtórnie zniżone ceny tylko na „Gwiazdkę." Wybór wielki staników trykotowych. Marszałkowska 129, oficyna 36742

Za nagrodą! Zaginął wczoraj pies, cały biały, rasy szpitz, czarne ślepie, uszy stojące, odprowadzić na ulicę Wspólną 19, m. 30. Nieprawy posiadacz takowego, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 38016

Zgubiony zegarek damski, stalowy, z takimże łańcuszkiem i dwoma medaljonami—jeden z napisem r. 1884. Uprasza się znalazcę o łaskawe zwrócenie, Adresy: ulica Elektoralna 14—6. 37920

108 Marszałkowska. Łyżwy! Łyżwy! najtaniej poleca skład towarów żelaznych Gustawa Wisnowskiego. 37956

108 Marszałkowska. Łyżwy systemu „Austrja," „Halifax," damskie i męzkie, oraz rozmaite inne systemy łyżew. 37956

108 Marszałkowska. Paski do łyżew. Części oddzielne do łyżew „Halifax." Przyjmują się łyżwy do ostrzenia i niklowania. 37956

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Декабря 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Lieśkiewicz (Adam Pług).